



PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH
KRAJÓW —
ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

Nr 36

Warszawa, 4 września 1966 r.

Cena 80 gr

ROK SZKOLNY ROZPOCZĘTY



Fot.: Cz. Górski

Miejszem uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego 1966/67 był Poznań i Gniezno. W dniu 31 sierpnia minister oświaty, Wacław Tułodziecki dokonał otwarcia w Poznaniu Wystawy Postępu Pedagogicznego oraz wygłosił przemówienie do nauczycieli. W dniu następnym, 1 września nastąpiło uroczyste otwarcie roku szkolnego w Gnieźnie. Minister oświaty otworzył nową szkołę Pomnik 1000-lecia im. Mieszka I oraz wygłosił przemówienie do młodzieży szkolnej. Oba przemówienia transmitowane były przez Polskie Radio. W uroczystościach otwarcia roku szkolnego w Poznaniu i Gnieźnie wziął udział prezes ZG ZNP — Marian Walczak.

8 700 000 — dzieci i młodzieży w około 40 tysiącach szkół rozpoczęło w dniu 1 września naukę w tej liczbie:

590 000 — objęto wychowaniem przedszkolnym

6 400 000 — uczy się w szkołach ogólnokształcących (podstawowych i średnich)

1 710 000 — uczy się w szkołach zawodowych

Zreformowana szkoła podstawowa

5 595 000 — dzieci uczyć się będzie w szkołach podstawowych (o 419 tys. więcej niż w ubiegłym roku)

95.6 proc. — tych dzieci będzie się uczyć w szkołach mających klasy od I do VIII

20 234 — klas VIII w około 18 tys. szkół z 400 tys. uczniów uruchomiono od 1 września

137 000 — izb lekcyjnych, tj. o ponad 8 tys. więcej niż w ubiegłym roku, w tym:

4 376 — z nowych inwestycji — będzie miało do dyspozycji szkolnictwo podstawowe. Jednakże przeciętna liczba uczniów przypadająca na 1 izbę wzrosła nieznacznie z 40 do 40,7, a liczba oddziałów na 1 izbę — z 1,54 do 1,61

189 000 — nauczycieli, w tym 17,2 tys. tegorocznych absolwentów, rozpoczęło pracę w szkołach podstawowych. Ogółem o 17,7 tys. więcej niż w ubiegłym roku.

50 proc. — nauczycieli szkół podstawowych posiada wykształcenie w zakresie SN lub wyższe. W ubiegłym roku — 43,7 proc.

Na stronie 6 i 7 zamieszczamy fragmenty przemówienia ministra oświaty — Wacława Tułodzieckiego do nauczycieli i artykuł prezesa ZG ZNP — Mariana Walczaka

Jak się okazuje — ogniska biorące udział w konkursie zwracają coraz baczniejszą uwagę na wszystkie te kierunki działania, które mają bądź bezpośredni bądź pośredni związek z jakością pracy szkół, z wynikami nauczania i wychowania. Ta tendencja uwidacznia się zarówno w nadawaniu coraz większej rangi problematyce samokształcenia jak i w charakterze prac podejmowanych w środowisku.

Oto ognisko nr 1 w Poznaniu (Dzielnica Stare Miasto) — niezależnie od takich form działania jak np. wycieczki poznawcze — kładzie szczególnie duży nacisk na współpracę ze środowiskiem w zakresie spraw wychowawczych. Organizuje się kursy, wykłady z zakresu pedagogizacji rodziców. Odbyła się m. in. narada środowiskowa, w czasie której podjęto szereg wspólnych wniosków dotyczących wychowania dzieci i młodzieży. Zacieśniona została również współpraca z wojskiem w zakresie patriotycznego wychowania młodzieży. Członkowie ogniska ściśle współpracują z rodzicami dzieci trudnych i słabo rozwiniętych. Ogniska podejmują ponadto prace mające na celu organizację wolnego czasu dzieci i młodzieży. Tak więc np. w ramach obchodów Tysiąclecia przygotowano dla młodzieży wiejskiej festyn. Duże osiągnięcia ma ognisko w zakresie rozwijania czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży.

Ten sam cel — szukanie metod i form podnoszenia poziomu wychowania — prześledzić ognisko przy Szkole Podstawowej Specjalnej nr 111 w Warszawie, gdy podjęło ono decyzję zorga-

nizowania konferencji wyjazdowej do Łodzi, by wspólnie z łódzkimi nauczycielami przedyskutować problemy wychowania dzieci i młodzieży w środowisku wielkomiejskim.

Jak pisze kol. M. Redlichowa — możliwość zapoznania się z łódzkimi ośrodkami, obejrzenie fragmentów lekcji i zajęć świetlicowych, wymiana doświadczeń w pracy nad dziećmi i rodzicami dzieci szkół specjalnych

»NASZE OGNISKO DOBRZE PRACUJE«

i wspólne szukanie dróg łagodzenia trudności — oto konkretne korzyści tak pomyślanej konferencji.

Ta potrzeba wymiany doświadczeń, wyjście poza teren najbliższego środowiska szkolnego, daje o sobie znać coraz częściej. Wyrazem tego może być działalność Ogniska nr 39 przy Zakładzie Poprawczym w Tarnowie, które było gospodarzem roboczego spotkania nauczycieli i wychowawców Zakładów Poprawczych i Schronisk dla Nieletnich z Tarnowa, Łańcuta i Krzepowic. W naradzie tej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, KP PZPR, Zarząd Oddziału ZNP i Sądu Powiatowego (Wydział Nieletnich). Uczestnicy wysłuchali dwóch referatów: „Opieka nad dzieckiem trudnym na przestrzeni dziejów wychowania” oraz „Problemy psychopedagogiczne w wieku dojrzewania i ich rozwiązywanie w warunkach zakładowych”. Specjalnie przygotowa-

na wystawa unaoczniała wysiłek członków ogniska w pracy z młodzieżą trudną.

Zdając sobie sprawę z wielkiej roli działania profilaktycznego — ognisko w Tarnowie wystąpiło z ciekawą inicjatywą zapoznawania nauczycielstwa swego terenu z problemami młodzieży trudnej i pracą nad jej wychowaniem. W związku z tym członkowie ogniska gościli u siebie niedawno nauczycieli

i młodzież starszych klas liceum pedagogicznego.

Zagadnieniom wychowawczym, wiele uwagi poświęca również ognisko przy Liceum Pedagogicznym w Tomaszowie. Wychodząc z założenia, iż uczniowie tej szkoły, to nie tylko przyszli nauczyciele, działacze kulturalni, ale i członkowie organizacji związkowej — ognisko uwzględniło w planie działania także zadanie jak zapoznanie licealistów z historią ZNP, jego strukturą, z sylwetkami wybitnych działaczy związkowych. Temu zagadnieniu poświęcono także jedno zebrań kółka pedagogicznego z udziałem wszystkich uczniów klas V, na którym członek Zarządu Oddziału, kol. M. Kaźmirowski omówił 60-letnią działalność ZNP. Uczniowie włączani są też do realizacji zadań konkursu, a mianowicie do sporządzania pomocy naukowych. Dzięki tej akcji szkoły na terenie powiatu rawsko-mazowieckiego otrzy-

wały sześć kompletów pomocy naukowych na ogólną sumę 7641 zł.

Działalnością ogniska kierują poszczególne komisje: pedagogiczna, kulturalno-oświatowa i socjalno-bytowa. Na podkreślenie zasługuje praca komisji kulturalno-oświatowej. Organizowane przez nią imprezy, spotkania, wieczorki, wycieczki do teatru, na ciekawsze filmy, uroczystości jubileuszowe — dają nie tylko wartościową rozrywkę, ale i przyczyniają się do scementowania zespołu, wytwarzania się serdecznej, koleżeńskej atmosfery.

Nie znaczy to, by inne komisje próżnowały. Np. spore osiągnięcia zrealizowała w zakresie podniesienia poziomu konferencji rejonowych i wzrostu czytelnictwa wśród członków ogniska — ma komisja pedagogiczna. Komisja socjalna zajmuje się na bieżąco wszystkimi sprawami bytowymi. Członkowie komisji instruują wszystkich w zakresie znajomości ustaw dotyczących stosunków służbowych, przepisów, uprawnień itp. To komisja socjalna wystąpiła z ciekawą inicjatywą skompletowania kącika czytelniczego ogniska, w którym znajdują się takie pozycje jak: poradnik prawny dla nauczycieli, encyklopedia powszechna, encyklopedia zdrowia, słownik wyrazów obcych itd.

Jak stwierdza kol. K. Kozłowski, te niewątpliwie osiągnięcia ogniska — to efekt przede wszystkim systematycznej pracy wszystkich komisji oraz dobrego współdziałania z dyrekcją szkoły, POP oraz ścisłego kontaktu z Zarządem Oddziału ZNP.

WCZASY NA PIĄTKĘ

Wakacje... wakacje... i po wakacjach. Kłopoty z wyjazdami i powrotami z wczasów mamy już na szczęście poza sobą. Znowu jesteśmy w szkole, wśród rozkrzyczanej diatwy, dzielimy się wrażeniami z pobytu nad morzem lub w górach. Gdzie spędziliśmy urlop, czy był udany i dlaczego?

W teście redakcyjnej znalazło się kilka listów, traktujących o wczasach. Koleżanki i koledzy chwalać sobie tegoroczne wakacje. Powodów do zadowolenia jest — jak piszą — niemało: jedni wychwalają piękne położenie ośrodka wczasowego, inni — porządek w pokojach, jeszcze inni — w samych superlatywach piszą o obsłudze i wyżywieniu. Wszyscy bez wyjątku zwracają uwagę na wyjątkowo sprawną organizację pracy kierownictwa ośrodków.

„Całe kierownictwo wczasów z kol. Tadeuszem Durakiem — piszą uczestnicy sezonowych wczasów rodzinnych zorganizowanych w internacie Technikum Ekonomicznego w Olsztynie — cały swój czas poświęciło nam i naszym dzieciom. Zrobiono wszystko, aby pobyt nasz był w pełni udany. Wróciliśmy do domów wypoczęci i zadowoleni”.

„Specjalne podziękowania należą się kierownikowi domu wypoczynkowego ZNP w Gdyni — Orlowie — pisze rada III turnusu — za troskliwą opiekę i serdeczny stosunek do każdego z nas. Organizacja wczasów na piątkę. Obfite, smaczne, estetycznie podane posiłki, idealny porządek w pokojach, uprzejmy personel — wszystko to dawało gwarancję wypoczynku”.

W samych superlatywach wyrażają się również o kierownictwie uczestnicy wczasów rodzinnych w Nakle n/Notecią. Dzięki staraniom personelu, pobyt w Nakle dostarczył wiele przyjemności... Kierownictwo domu — pisze kol. Władysław Krzyśków — pragnąc umożliwić rodzicom korzystanie z różnych imprez, wycieczek, zatrudniło przedszkolankę, która w godzinach przedpołudniowych opiekowała się maluchami. Można więc było zwiedzać piękne okolice Nakla, bez obawy o bezpieczeństwo zostawionych w budynku dzieci. Dzięki rzetelnej i ofiarnej pracy całego personelu mogliśmy świetnie wypocząć, nabrać nowych sił do podjęcia niełatwych w tym roku szkolnym zadań”.

Na dobre samopoczucie wczasowiczów niemały wpływ miały również warunki mieszkaniowe oraz wyżywienie. Jak wynika z listów naszych korespondentów — nawet w sezonowych ośrodkach wypoczynkowych, które z reguły mieszczą się w szkołach lub w najlepszym razie w internatach —

było bardzo wygodnie. Nie można mówić wprawdzie o komforcie, ale też pokoje mieszkalne nie przypominały wcale izb lekcyjnych. Jednym z poważnych plusów była stała troska administracji domów o czystość w pomieszczeniach.

Wczasowicze z Olsztyna chwalą sobie piękne położenie domu, „Otoczony lasami i jeziorami stwarza idealne wprost warunki wypoczynku. Pokoje mieszkalne bardzo wygodne, gorąca woda, natryski. Na wysokim poziomie opieka lekarska. Doskonałe wyżywienie, sprawna, uprzejma obsługa. Takie wczasy to prawdziwy relaks”!

Dobre wyżywienie było również na wczasach w Nakle. Jak wynika z korespondencji jednego z kolegów, posiłki były nie tylko smaczne i urozmaicone, ale także bardzo obfite. „Pod względem jakości wyżywienie dorównywało poziomowi posiłków w stałym domu „Swież” (Szklarska Poręba), z tym, że w Nakle było obfitsze”.

We wszystkich trzech ośrodkach, o których piszę, starano się organizować różnego rodzaju atrakcje. Postawiono — i słusznie — na wycieczki, w każdym turnusie było ich bardzo dużo, na ogół udane. Koledzy i koleżanki z Nakla zwiedzili nawet miejscowe zakłady pracy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wspólne wędrowki po lesie pod hasłem grzybobrania.

(M)

RUSYCYŚCI NA KURSIE W ZSRR

W ramach wymiany kulturalno-oświatowej odbył się w Moskwie, w dniach od 11 lipca do 8 sierpnia bieżącego roku, kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego, uczących w różnych typach szkół w naszym kraju.

29-osobową grupę nauczycieli podzielono na 6 zespołów, w których pod kontrolą doświadczonych pedagogów, prowadzono zajęcia praktyczne, polegające głównie na konwersacji. Oprócz tych zajęć, doskonałych język, było szereg wykładów i seminariów niezbędnych dla dokładniejszego zrozumienia zjawisk językowych i głębszej analizy tak języka jak i historii literatury.

Przedmiotem wykładów były między innymi następujące tematy: „Intonacja zdań rosyjskich”, „Specyfika mowy potocznej”, „Frazologia”, „Ogólny przegląd współczesnej literatury” itp. Wykłady te prowadzili pracownicy naukowi Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa, tacy jak doc. G. Cygankina, doc. D. Fursenko, doc. A. Wa-

siljewa, W. Sokolow — znany krytyk literacki.

Poza tym zorganizowano na terenie Moskwy, Leningradu i okolic wiele wycieczek. Były one związane bądź z historią kraju, bądź z historią literatury, czy sztuki. Ponadto mieliśmy możliwość być na kilku sztukach, tj. na balecie w operze, dwóch sztukach teatralnych i dwóch filmach, jeden z nich, to „Wojna i pokój” w reżyserii Sergiusza Bondarczuka.

Z tej krótkiej relacji wynika, iż kierownictwo kursu włożyło maksimum wysiłku, aby nasz pobyt przyniósł nam maksimum korzyści. Dlatego też doceniając olbrzymi wysiłek Fiodora Siemionowicza Maksimienki, Michaiła Grigorjewicza Sabanina, Anny Anisimownej i wszystkich pozostałych pracowników — pragnę w imieniu uczestników kursu podziękować za ten trud, a przede wszystkim za serdeczność, za miłą, prawdziwie przyjazną atmosferę.

O bezpośredniości, o wielkiej życzliwości ludzi radzieckich do Polaków słyszeliśmy bardzo wiele, ale tak już bywa, że nie bardziej nie przekonuje człowieka, jak osobiste, bezpośrednie zetknięcie się z danym faktem, z daną rzeczywistością. I tak było z nami, na każdym kroku, czy to w prywatnych rozmowach z wykładowcami, czy przygodnie spotkaniami przechodzącymi w metro, trolejbusie, na ulicy, w sklepie, kinie, czy teatrze, wszędzie odczuwało się tę życzliwość i serdeczność.

STEFANIA RZĄSA
Przemyśl

PRAWNIK WYJAŚNIA

W bieżącym roku szkolnym, przez okres 7 miesięcy zarabiałam 18,80 zł miesięcznie, a przez pozostałe 3 miesiące, to jest: kwiecień, maj i czerwiec zarabiałam średnio 2200 złotych, gdyż w tym okresie zastępowałam w klasach I-IV nauczycielkę, korzystającą z urlopu macierzyńskiego. Proszę o wyjaśnienie, które z tych wynagrodzeń przysługuje mi za okres wakacji?

Zgodnie z zarządzeniem ministra oświaty z dnia 22 stycznia 1953 roku, nr Os-1-126/53 — wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i czynności dodatkowe, wynikające z zastępstw nauczycieli nieobecnych z powodu choroby, urlopu itp., należy się tylko po ich faktycznym przepracowaniu i płatne jest z dołu.

W przypadku, gdy czas zastępstwa wynosi co najmniej 5 miesięcy lub więcej, zastępujący otrzymuje wynagrodzenie za okres o jeden miesiąc dłuższy od liczby miesięcy, w ciągu których faktycznie pełnił zastępstwo. Ponieważ w konkretnym przypadku zastępstwo trwało 3 miesiące, a więc okres krótszy niż 5 miesięcy, przeto za

lipiec i za sierpień należy się wynagrodzenie w kwocie 1880 zł.

Czy nauczycielom — absolwentom należy się i w jakiej wysokości, ryczałt za przeniesienie i czy niezależnie od ryczałtu przysługuje zasiłek na zagospodarowanie?

Na podstawie § 30 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13. 6. 1964 r. w sprawie zatrudnienia absolwentów szkół wyższych oraz orzekania o obowiązku zwrotu kosztów wykształcenia (Dz. U. nr 22 poz. 146) pracownikom — absolwentom, a więc także nauczycielom-absolwentom zamiejscowym, którzy w związku z podjęciem pracy zameldowali się na pobyt stały w miejscu siedziby zakładu pracy lub w miejscowości z której dojazd do zakładu pracy i z powrotem nie przekracza 2 godzin, zakład pracy obowiązany jest zwrócić koszty przeniesienia wg zasad obowiązujących w tym zakresie w stosunku do pracowników administracji państwowej to jest wg przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia

24. 7. 1948 r. (Dz. U. nr 38 poz. 279). W myśl tych przepisów na koszty przeniesienia składają się: 1. diety dla absolwentów i członków ich rodzin, 2. zwrot kosztów ich przejazdu i członków rodziny, 3. ryczałt za przeniesienie, 4. zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego.

Wysokość ryczałtu za przeniesienie wynosi dla absolwenta samotnego 50 proc., a dla utrzymującego rodzinę, z którą się przenosi 100 proc. jednocześnie uposażenia.

W przypadku dotyczącym obojga małżonków — absolwentów diety i koszty przejazdu członków rodziny oraz ryczałt za przeniesienie i zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego przysługuje jednemu z małżonków.

W myśl § 31 powołanego w wstępie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13. 6. 1964 r. niezależnie od omówionych wyżej kosztów przeniesienia każdemu z małżonków nauczycieli przysługuje na podstawie art. 22 ustawy z dnia 27. 4. 1956 r. o prawach i obowiązkach nauczycieli (Dz. U. nr. 12 poz. 63) zasiłek na zagospodarowanie w wysokości dwumiesięcznego uposażenia.

TRUIZMEM byłoby zaczynanie od twierdzenia, że szkoła współczesna musi ulec przeobrażeniom, by dotrzymać kroku dokonującym się w coraz szybszym tempie przemianom gospodarczym i kulturalnym.

Każdy nauczyciel zdaje sobie z tego sprawę, że musi być ona nowa w treści — czemu zresztą służy wprowadzona obecnie reforma szkolnictwa — i nowatorska w metodach pracy. To również nie jest niczym nowym. Nauczyciel wie, że o istocie przeobrażeń decyduje on sam, jego przygotowanie, zaangażowanie, formy i metody pracy wspierane przez coraz bogatszy arsenał pomocy naukowych. Słowem — nowatorstwo pedagogiczne, którego istotę stanowi wszystko, co pozwala przezwyciężyć szablon i rutynę oraz zapewnić pełny rozwój wychowanka. Nowatorstwo szeroko pojęte, oparte nie tylko na stosowaniu eksperymentów w pewnych wąskich dziedzinach pracy dydaktycznej i wychowawczej, ale na wprowadzaniu szerokim frontem do praktyki szkolnej nowych wypróbowanych form i metod, na ciągłym udoskonalaniu swego warsztatu pracy, na nieustannym twórczym niepokoju.

W środowiskach nauczycielskich niepokój taki istnieje, nie ustają poszukiwania nad wypracowaniem nowych, skutecznych metod w licznych szkołach eksperymentalnych, eksperymentujących i wiodących. Niemały wkład w całość twórczych poszukiwań dają odczyty pedagogiczne popularyzujące żmudną drogę i efekty pedagogiczne bardziej twórczych jednostek, jak również pomysły racjonalizatorskie i nowatorskie w dziedzinie opracowywania pomocy naukowych pozwalających na podjęcie skutecznej walki z werbalizmem. Takich rzeczników postępu mamy już rzeszę wcale liczną. Rzecz w tym, że aby przyspieszyć proces przeobrażeń szkoły, rzecznikami postępu muszą być wszyscy nauczyciele. Bez wyjątku. Obojętne, czy owo nowe w szkole stosować będą w sposób twórczy, czy tylko odtwórczy, korzystając z doświadczeń swoich bardziej zaangażowanych czy bardziej uzdolnionych kolegów.

I tu dochodzimy do sedna zagadnienia, jakim jest inspiracja. Niewątpliwie inspirującą rolę spełniają i szkoły wiodące, i odczyty pedagogiczne, i różnorodne kursy organizowane przez ogniwa związkowe czy ośrodki metodyczne. Robią to jednakże w sposób wycinkowy, zawężony do pewnych zagadnień czy grupy zagadnień bez kompleksowego ukazania całego dorobku pedagogicznego, jakiego zdołaliśmy się już dopracować.

Czy przeciętny nauczyciel jest dokładnie poinformowany czym dysponujemy w dziedzinie wypróbowanych form i metod pracy dydaktycznej i wychowawczej, jaką bazą rozporządzamy zarówno jeśli chodzi o pomoce naukowe jak urządzenia i wyposażenia gabinetów, klasopracowni etc.? Czy miał kiedy możliwość skonfrontowania swego skromnego warsztatu pracy z pełnym nowoczesnym warsztatem nie tyle dla uzmysłowienia sobie własnych braków, co dla przeniesienia lepszych wzorów? Raczej rzadko i nigdy chyba na taką skalę, jaką stworzyło swoim nauczycielom **województwo poznańskie organizując w Poznaniu wystawę postępu pedagogicznego**, eksponującą z imponującym rozmachem dorobek szkolnictwa w zakresie nowatorstwa i postępu pedagogicznego, jak również wkład państwa, społeczeństwa i twórczych nauczycieli w podnoszeniu poziomu i unowocześnienie nauczania i wychowania. Tu nauczyciele mają możliwość przekonać się naocznie, że jest to dorobek wcale niemały.

Jakim jeszcze celem, obok propagandowego i inspirującego służyć ma wystawa? Przede wszystkim ilustruje tezę, że warunkiem powodzenia i nowoczesności w pracy nauczyciela jest rozbudzenie motywacji ucznia się, zaspokojenie uczniom umiejętności samodzielnego myślenia i działania oraz chęci do dalszego samokształcenia. Pokazuje, jak szkoły przygotowując uczniów do życia w ustroju socjalistycznym wiążą naukę z pracą, jak upolitechniczają nauczanie poszczególnych przedmiotów. Pokazuje, że szkoła nie tylko uczy, ale i wychowuje, że szczególną rolę w procesie tworzenia systemu wychowawczego spełniają wychowawcy klas oraz samorządne organizacje uczniowskie. Ukazuje powiązanie szkół ze środowiskiem, miejsce i rolę sprzymierzeńców szkoły w jej systemie wychowawczym, ilustruje zagadnienie nowoczesnego, sprawnego kierownictwa. Przez wszystkie działy wystawy przewijają się akcenty problematyki

WYSTAWA POSTĘPU PEDAGOGICZNEGO W POZNANIU

W dniu 31 sierpnia br. w sali wielkiej Palacu Kultury przy ul. Armii Czerwonej w Poznaniu otwarta została Wystawa Postępu Pedagogicznego zorganizowana z inicjatywy Komisji Oświaty KW PZPR i staraniem Kuratorium Okręgu Szkolnego, Rady Postępu Pedagogicznego, Zarządu Okręgu ZNP i Okręgowego Ośrodka Metodycznego w Poznaniu.

Uroczystości otwarcia dokonał Minister Oświaty Wacław Tułodziecki. Wystawa obejmuje w dziale problemowym zagadnienia dydaktyczno-wychowawcze, w dziale przedmiotowym zagadnienia metodyk szczegółowych oraz pokaz najnowszych pomocy naukowych.

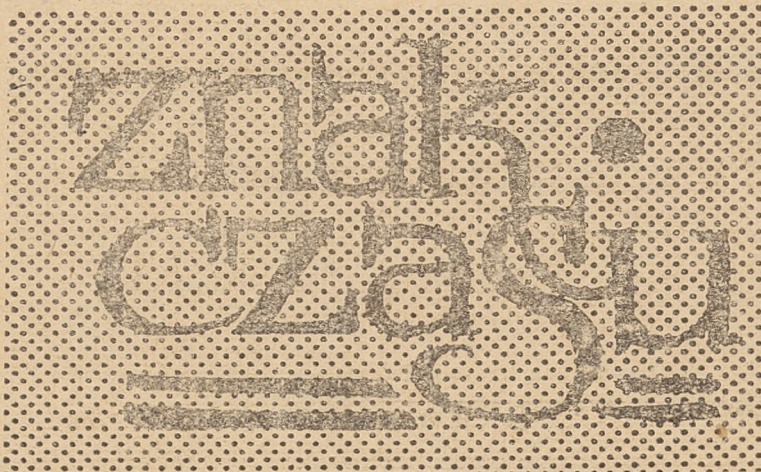
Tysiąclecia. Znajdują one odzwierciedlenie we wzorcowych konspektach lekcyjnych, w zdjęciach z pracy organizacji uczniowskich i prac społecznie użytecznych, we wzorcowych gazetkach ściennych oraz hasłach i tekstach prezentujących dorobek Wielkopolski w dziedzinie oświaty i wychowania.

Organizatorzy, wychodząc ze słusznego założenia, że o postępie decydują zarówno metody pracy nauczyciela jak i warunki tej pracy, tzw. baza w postaci wyposażenia w sprzęt, urządzenia i pomoce naukowe w równej mierze zatroszczyli się o pełną ekspozycję jednego i drugiego.

Obok ciekawych eksponatów jak urządzenia z izotopami, bomba kobaltowa i inne, po które sięgnięto do przemysłu, na wystawie zgromadzono dużo pomocy naukowych, stanowiących oso-

ostęp do warsztatów, w których zostałyby wykonane.

Nie jest rzeczą możliwą w krótkim artykule nie tylko opisać, ale choćby wymienić nawet części nagromadzonych eksponatów. Przeszło 5 tysięcy nauczycieli z terenu całego województwa prezentuje tu swoje mniej lub bardziej interesujące pomysły. Nauczyciel błądzący po licznych salach wystawowych zobaczy tu również pomoce i wyposażenia gabinetów nowoczesne, ogromnie przydatne, ale jednocześnie przynajmniej na razie niedostępne dla jego kieszeni. Jak np. urządzenie do nauki praktycznej jazdy pojazdem mechanicznym. Urządzenie przypomina samochód pozbawiony karoserii, w miejscu gdzie zwykła znajdować się kierownica wmontowano tablicę z sygnalizacją świetlną, na której uczeń natychmiast po wykona-



bisty wkład pracy nauczycieli. Można tu oglądać przeróżne usprawnienia, jest wiele prostych w konstrukcji ale ciekawych i bardzo przydatnych pomocy, nietrudnych do skopiowania i przeniesienia na grunt własnej szkoły. Ze choćby wymienić mapę ukazującą plastycznie rzeźbę terenu, pomoc sporządzoną pomysłowo z kilku skrawków zwykłych szyb okiennych z namalowanymi kolorowym tuszem fragmentami krajobrazu górskiego i ułożonych w pewnej odległości jedna nad drugą do złudzenia przypominającą widok oglądany z lotu ptaka, co pobudza wyobraźnię w pracy ze zwykłą mapą.

Znalazły tu również wyraz wysiłki nauczycieli zmierzające do uaktywnienia wszystkich uczniów w klasie. Pomysłów jest wiele. Począwszy od tabliczek, na których uczniowie zapisują wynik zadania i podnoszą w górę, co pozwala nauczycielom na szybkie rozeznanie w stopniu zrozumienia tematu przez klasę, a skończywszy na maszynach z umieszczonymi przy każdym nazwisku ucznia sygnałami świetlnymi — dobrze — źle. Pomysły te zasługują na szczególną uwagę, usprawniają bowiem kontrolę pracy ucznia zmuszając ich tym samym do włączenia się czynnie w proces lekcyjny.

Z myślą o oszczędności cennego czasu pracował też zapewne nauczyciel-racjonalizator nad usprawnieniem wyposażenia gabinetu towaroznawstwa. Pomysł jest prosty, bynajmniej nie rewelacyjny. Po prostu do każdego stołu uczniowskiego wmontowano małą oszkloną i zaopatrzoną w zamek skrzyneczkę przeznaczoną na umieszczenie podręcznych pomocy niezbędnych na każdej niemal lekcji. Pozwala to uniknąć powstającego zwykle zamieszania przy każdorazowym wydawaniu pomocy przed przystąpieniem do lekcji i straty cennych minut. Oczywiście, warunkiem posiadania tych podręcznych szafeczek jest zdobycie niezbędnego drewna, szyb, lakieru no-

nej czynności znajduje odpowiedź czy postąpił dobrze czy źle i dlaczego. To kosztowne, niestety, urządzenie pozwala, oszczędzając na benzynie doprowadzić do perfekcji automatykę od ruchów kierowcy i poważnie ograniczyć ilość godzin praktycznej jazdy autentycznym pojazdem.

Polonista z dużym zaciekawieniem, choć też zapewne i z niemalym żalem obejrzy pracownię języka polskiego, wyposażoną w podręczny zestaw pomocniczych książek i nowoczesną aparaturę, rzutniki, aparat projekcyjny i zasługujący na szczególne zainteresowanie stolik dyspozycyjny z wmontowanym aparatem radiowym, adaptorem i magnetofonem, umożliwiający nagrywanie na bieżąco audycji radiowych na taśmę magnetofonową.

Wychowawca internatu na pewno zainteresuje się objętym wystawą internatem Technikum Samochodowego przy ul. Rataja 142, mimo że ze względu na supernowoczesne urządzenie jest to właściwie obiekt raczej unikalny.

Wspaniała świetlica, estetycznie urządzona jadalnia, wszelkie wygody aż po pralki mechaniczne, żelazka, suszarki do bielizny — wszystko do użytku młodzieży. Na każdym pięttrze po 2 osobne uczelnie i pokój wychowawcy. Nie wspominam już o gabinetach lekarskich, zabiegowych, izolatkach etc. Jest to internat marzenia, niejako wzorzec ideału, do którego powołał ale konsekwentnie będziemy zmierzać.

Jest oczywiste, że wiele szkół, nie mówiąc już o internatach, nie dysponuje ani w części urządzeniami i pomocami jakie prezentuje poznańska ekspozycja. Rola postępu jest jednak cagle wybieganie w przyszłość, tworzenie coraz pełniejszych, doskonalszych wzorców. Dlatego na pewno nie będzie ze szkoda dla nauczyciela, jeśli własną wizję nowoczesnej szkoły zobaczy na wystawie obłożoną w realny kształt, taką jaką będzie ona niewąt-

pliwie w przyszłości, dzięki popularyzacji nowych metod pracy i nowoczesnemu wyposażeniu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że wystawa została zorganizowana nie tylko w celu zapoznania nauczycieli z postępowaniem pedagogicznym. Ma ona służyć upowszechnieniu nowatorskiej działalności nauczycieli i ukierunkowaniu ich własnej pracy, stanowić źródło inspiracji. Zwiedzającym stworzono również warunki pozwalające na wzbogacenie swojej wiedzy i umiejętności. Celowi temu służą wyświetlane w czasie trwania wystawy filmy oświatowe, ciekawe prelekcje, specjalnie organizowane w grupach nauczycielskich dyskusje nad obejrzanymi eksponatami, instruktaż dotyczący obsługiwanie bardziej skomplikowanych pomocy naukowych, np. pracownicy „Filmosu” uczą obsługiwanie projektora filmowego. Ciekawym przyczynkiem do wiedzy na temat postępu w dydaktyce jest ekspozycja Katedry Psychologii UW, jak również stoisko ZNP patronujące językom obcym.

Jest to niewątpliwie wystawa jakiej nie było. Wydaje się, że słuszne byłoby postulować, aby obejrzało ją jak najwięcej nauczycieli. W warunkach realizacji reformy szkolnej, której powodzenie w dużej mierze uzależnione jest od nowatorskich metod pracy nauczyciela, natchnienie go duchem nowoczesności, ustawienie frontem do postępu ma chyba znaczenie niemałe. A taką właśnie rolę między innymi spełnia poznańska wystawa, która — co warto szczególnie podkreślić — wychodzi naprzeciw aktualnym potrzebom szkoły. To wszystko, czego dorośliśmy się dotychczas, zarówno w dziedzinie metodyki jak i wyposażenia tzw. bazy stanowi duży krok naprzód w zakresie nowatorstwa i postępu pedagogicznego. W sytuacji, gdy nie tylko nauczyciele, ale również uczniowie widzą braki tradycyjnych metod nauczania, uzmysłowienie sobie kierunku w jakim pójść powinny zmiany, jest po prostu niezbędne.

Tęsknoty dzieci do nowoczesnej w środkach i metodach szkoły oddają w pełni eksponowane na wystawie rysunki przedstawiające wizję szkoły za lat sto. Bogato wyposażone pracownie przedmiotowe, maszyny uczące, roboty, mózgi elektronowe, muzeum szkolne, wycieczki w dalekie kraje, podróże batyskafem w głębiny morskie, wycieczki po orbicie dookołoziemskiej przedstawione w naiwnym dziecięcym rysunku, mówią same za siebie, w jaki sposób uczniowie pragnęliby zdobywać wiedzę o otaczającym ich świecie.

Na zakończenie słów kilka o samych organizatorach. **Inicjatywa zorganizowania wystawy wyszła od Komisji Oświaty KW PZPR.** Organizatorami są: kuratorium poznańskie i Rada Postępu Pedagogicznego, realizatorami: aparat administracji szkolnej, Okręgowy Ośrodek Metodyczny ZO ZNP oraz szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze. Wystawa stanowi twórczy wkład nauczycieli Wielkopolski w uczczenie Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Jak już wspomnieliśmy, niemożliwością jest w jednym artykule ukazać bogaty dorobek zgromadzony na wystawie. Taki „katalog” miałby się zresztą z celem. Chodziło nam raczej o przedstawienie samej, niezmiernie pozytywnej inicjatywy. Do sprawy poznańskiej wystawy powrócimy jeszcze. Interesuje nas bowiem nie tylko to, co zostało na ekspozycji zgromadzone, ale przede wszystkim, jakie korzyści wynoszą z niej zwiedzający, a zwłaszcza formy „pracy” z nauczycielami, odpowiadającymi sale wystawowe — jednym słowem konkretna efektywność tej niecodziennej imprezy.

Wystawę poprzedziły wystawy powiatowe, z których najciekawsze trafiły na ekspozycję wojewódzką. Oprócz zorganizowanych grup nauczycieli wystawę obejrza przedstawiciele „Cezasu”, można więc mieć nadzieję, że niektóre pomysły nauczycieli trafią do przemysłu. Bardziej ambitniejsze ekspozycje, uogólniające pewne doświadczenia, będą publikowane w czasopiśmiech poznańskich. Autorzy ciekawych prac zostaną nagrodzeni nagrodami pieniężnymi.

Centralnym punktem wystawy jest Liceum Ogólnokształcące nr 10 przy ulicy Wioślarskiej, gdzie rozmieszczono eksponaty na powierzchni liczącej 1,700 m kw., zwłaszcza z dziedziny dydaktyki i metodyki nauczania oraz wychowania. Szkolnictwo zawodowe, rolnicze, specjalnie znalazło pomieszczenie w 8 filiach, w użyczonych na ten cel salach innych szkół poznańskich. Wystawa będzie udostępniona zwiedzającym w okresie od 1 do 16 września.

DANUTA BUKAŁOWA

Nowy rok szkolny, rok w którym po raz pierwszy znajdują się w szkole podstawowej ósmoklasisci, będzie dla wszystkich nauczycieli i wychowawców ważnym egzaminem. Egzaminem, podczas którego muszą rozwiązywać nowe, skomplikowane problemy wychowawcze i organizacyjne.

Specjalną rolę odegrały więc sierpniowe konferencje (lub kursokonferencje) dla kierowników placówek oświatowo-wychowawczych, organizowane w całym kraju przez poszczególne inspektoraty. Uczestniczyliśmy w jednym z takich spotkań — trzdzińowej kursokonferencji przygotowanej przez Wydział Oświaty Dzielnicy Rady Narodowej — Ochota w Warszawie. Uczestniczyli w niej — obok przedstawicieli inspektoratu, dyrektorów i kierowników szkół oraz placówek oświatowo-wychowawczych, poradni psychologicznych i społeczno zawodowych, przedstawiciele władz terenowych. Obradom, którym przewodniczył inspektor szkolny — Czesław Burcon,

przysłuchiwała się wiceprzewodnicząca Dzielnicy Rady Narodowej Ochoty — Halina Karpińska. Świadczy to, że praca szkół w najbliższym roku interesują się żywo gospodarze poszczególnych dzielnic i powiatów, że chcą oni znać dokładnie trudności i kłopoty, że chcą udzielić szczególnie troskliwej pomocy i opieki.

Zgodnie z zarządzeniem ministra oświaty o organizacji pracy w roku szkolnym 1966/67, oraz uchwały KW PZPR z dnia 9 marca 1966 roku „O rozwoju oświaty i wychowania w Warszawie” oraz zgodnie z lokalnymi potrzebami — za główne i podstawowe zadania, na których szkoły warszawskiej Ochoty powinny skupić swą działalność w najbliższym roku, uznano dalsze doskonalenie pracy dydaktyczno-wychowawczej, zwłaszcza zaś wychowawczej oraz otoczenie szczególną troską i opieką pedagogiczną uczniów klas ósmych. Zarówno w referacie inspektora Burcona, jak i w wystąpieniu przedstawicieli Kuratorium Okręgu Stołecznego — Haliny Zyrbeltal — problemy te były szczególnie silnie akcentowane.

Podstawowym warunkiem należytego realizowania zadań, jakie stawia w tym roku reformowana szkoła, jest poziom, postawa i światopogląd nauczycieli. Nic więc dziwnego, iż na omawianej konferencji dużo miejsca poświęcono właśnie pracy ideowo-politycznej z nauczycielami. Szkoła nie może bowiem osiągnąć pozytywnych rezultatów w pracy wychowawczej bez osobistego zaangażowania ideowo-politycznego wszystkich nauczycieli. Dlatego też wytworzenie w radach pedagogicznych atmosfery zaufania, czynnego osobistego zaangażowania powinno być wspólną i najważniejszą troską kierowników, organizacji partyjnych i związkowych oraz wszystkich wychowawców będących członkami danej rady. Na posiedzeniach rad pedagogicznych należało przede wszystkim dokładnie i wszechstronnie przeanalizować, co to znaczy odpowiedzialność całego grona przed rodzicami i całym społeczeństwem.

Na konferencji kierowników szkół Ochoty podkreślano, iż w szkołach należy częściej organizować otwarte zebrania partyjne oraz spotkania nauczycieli ze znanymi działaczami, że trzeba umożliwić wychowawcom korzystanie z jak największej liczby gazet i czasopism, mobilizować ich do aktywnego

współuczestniczenia w przygotowaniach do konferencji rejonowych.

Szczególą troską i opieką ze strony kierowników i dyrektorów szkół powinni być zwłaszcza otoczenie nauczyciele języka polskiego, historii i wychowania obywatelskiego — na nich bowiem spoczywa główny ciężar wychowania ideowego, kształtowania światopoglądu i postawy patriotycznej u młodzieży.

Sprawą rzutującą w istotny sposób na poziom reformowanej szkoły jest nie tylko światopogląd i postawa ideowo-polityczna nauczycieli, lecz również ich wiedza z zakresu nauczanych dyscyplin oraz pedagogiki i psychologii. Dlatego też zgodnie z postulatami konferencji kierowników — szkoły muszą się stać w br. ośrodkami doskonalenia w pracy wychowawczej i dydaktycznej nauczycieli. Podstawowym warunkiem realizacji tego zadania jest aktywność i dobra wola wszystkich rad pedagogicznych. Każdy z nauczycieli powinien uczestniczyć aktywnie w pracach jednej z komisji przedmiotowych, tej mianowicie, która odpowiada najbardziej jego zainteresowaniom i możliwościom. Szczególnie dużo uwagi należałoby poświęcić dalszemu doskonaleniu form pracy komisji wychowania i opieki nad młodzieżą oraz komisji programowo-metodycznej. Poważniejszą niż dotychczas rolę powinny także odgrywać komisje imprez artystycznych oraz komisje zdrowia i higieny. Kierownicy szkół muszą sobie zdawać sprawę zwłaszcza z faktu, że o pracy danej komisji decyduje w poważnym stopniu właściwy dobór poszczególnych nauczycieli.

Aktywna i przemyślana działalność zespołów i komisji nauczycielskich ułatwi z pewnością każdej radzie pedagogicznej pracę wychowawczą i dydaktyczną. Łatwiejsza jest bowiem wtedy np. integracja różnych przedmiotów w poszczególnych klasach. Łatwiej również przygotować wówczas problemowe zebranie rady pedagogicznej oraz rozwiązywać skomplikowane problemy wychowawcze.

A problemów takich będzie chyba w tym roku szczególnie dużo. Szkoła podstawowa zajmowała się przecież do tej pory tylko wychowaniem dzieci i młodzieży do lat 14. W bieżącym roku znajdują się w niej również licejści po 15 lat uczniowie klas ósmych. Przed nauczycielami staną więc nowe problemy wychowawcze. Fakt, iż w szkole podstawowej znajduje się młodzież starsza, zmusza nauczycieli do wnikliwego zmagania się z psychologią okresu dojrzewania, po to, by lepiej rozumieć młodzież klas ósmych i tak organizować z nią pracę wychowawczą by zapobiegać ewentualnym konfliktom.

tom, a jeżeli już do nich dojdzie — w sposób taktowny je likwidować.

Z tych właśnie względów dobór wychowawców klas ósmych powinien być staranny i przemyślany, zaś wychowawcy ci powinni nawiązywać ściśle kontakty z ośrodkami metodycznymi i nauczycielami szkół średnich.

Zgodnie z referatem inspektora Czesława Burcona — zadaniem szczególnie ważnym szkół dzielnic Ochota jest walka o jak najlepsze wyniki nauczania, o zmniejszenie — ale wyłącznie drogą ulepszenia metod pracy — procentu uczniów pozostających na drugi rok w tej samej klasie. Szkoły muszą pamiętać zwłaszcza o pełnym wykorzystaniu wszystkich istniejących pomocy naukowych oraz o dalszym uzupełnianiu posiadanych zasobów. Muszą się także starać o stosowanie w jak najszerszym zakresie nowoczesnych, aktywizujących metod nauczania. Szczególnie potrzebna i celowa jest wszechstronna analiza konkretnych wyników nauczania na specjalnych problemowych posiedzeniach rad pedagogicznych. Bowiem bez dokładnego rozeznania sytuacji, bez zdania sobie sprawy z tego, co jest powodem ocen niedostatecznych, nie można z nimi skutecznie walczyć.

Zadaniem istotnym na najbliższy rok szkolny jest także dalsze doskonalenie pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą; dalsze rozwijanie pracy opiekuńczo-wychowawczej szkoły zwłaszcza zaś w zakresie organizowania czasu wolnego dzieci i młodzieży oraz troska o dalsze umacnianie organizacji młodzieżowych, a szczególnie (w szkołach podstawowych) ZHP.

Dużo miejsca i uwagi szkoły powinny poświęcić także wszechstronnej i planowej pracy z młodzieżą i rodzicami w zakresie reorientacji zawodowej uczniów oraz współpracy z komitetami rodzicielskimi, organizacjami społecznymi, które mogą i powinny udzielać szkole dodatkowej pomocy.

Wszystkie te zadania muszą się znaleźć w planie pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły, planie, który powinien być opracowany i wniesiony przedstawiony przez całą radę pedagogiczną.

Prelekcje i referaty, jakich wysłuchali kierownicy szkół na kursokonferencji zorganizowanej w dniach 25—27 sierpnia br. przez Inspektorat Dzielnicy Rady Narodowej Ochota ułatwił mi z pewnością realizowanie trudnych zadań, jakie stawia przed nimi nowy, przełomowy w dziejach naszej oświaty, rok szkolny.

H. W.



Staw w kieleckim parku, nad którym często spotykał się z Birutą Marcja Borowicz („Szybowe prace”).

W „Głosie Nauczycielskim” z dnia 21 sierpnia br. nr 31 czytamy na pierwszej stronie: „Reforma wymaga wprowadzenia nowych form nauczania, dostosowanych do osiągnięć technicznych XX wieku (...). W wielu wypadkach wi-

Szkola podstawowa w Rakowie, pow. Opatów, w okresie ostatnich lat zdobyła pewne osiągnięcia, co do wykorzystania w nauczaniu pomocy audiowizualnych. Nauczyciele, stosując nowoczesne pomoce naukowe, przekonali

język polski — audiowizualnie

dzi (wykładowca, nauczyciel — przypisek mój — M. K.), że podany materiał nie jest przyjmowany przez słuchaczy w sposób pełny, szuka innej metody przekazywania go słuchaczom, najczęściej metody tradycyjnej przez powtórzenie trudniejszych partii. Trzeba szukać innych środków. Dziś nie wystarczy już kreda i tablica jako metody obrazowego przedstawienia problemu. Wykład werbalny musi przejść do historii. Jak wykazywały badania prowadzone na całym świecie, około 85 proc. ludzi posiada pamięć wzrokową, a tylko 10 proc. osób lepiej pamięta rzeczy słyszane. Znaczną pomocą dla wykładowcy stać się mogą nowoczesne środki audiowizualne, a przede wszystkim stosowanie w nauczaniu filmu dydaktycznego i naukowego.” Oto fragment wypowiedzi doc. J. Orzechowskiego na temat nowoczesnych środków nauczania.

Wprawdzie przytoczona wypowiedź odnosi się do uczelni wyższych, to jednak należy podkreślić, że te same prawa w procesie nauczania obowiązują również szkołę średnią i podstawową. Jest to również w szkole podstawowej nie wystarczy kreda i tablica.

Jak więc odbywają się (dla przykładu) lekcje języka polskiego, tzn. jakie i w jaki sposób pomoce są stosowane?

W pierwszej kolejności korzysta się z aparatu telewizyjnego i radiodiodnioków, których szkoła posiada kilka, co pozwala udostępnić uczniom niemal wszystkie nadawane dla szkół, bądź inne przydatne audycje. Wymaga to pewnego wysiłku ze strony całego grona nauczycielskiego, szczególnie przy układaniu tygodniowej siatki godzin. W tym celu na arkusz tygodniowego rozkładu zajęć „wędrują” w pierwszej kolejności i na odpowiednią godzinę te przedmioty, dla których zaplanowane są w programie Radia i Telewizji audycje. W ten sposób unika się nieporozumień między nauczycielami, którzy nawzajem nie muszą sobie „wypożyczać” godzin przeznaczonych na swoje przedmioty. Nauczyciel studiując program audycji radiowych i telewizyjnych i dokonując rozkładu materiału w ten sposób, aby tematy przewidzia-

ne w programie pokrywały się w czasie z audycjami. Należy przy okazji zaznaczyć, że redakcje szkolnych audycji radiowych i telewizyjnych powinny nadsłać do szkół plan audycji przed poszczególnymi okresami nauczania, zanim jeszcze dokonają się zapisu rozkładu materiału w dziennikach lekcyjnych.

O pożyteczności audycji nie potrzeba nikogo przekonywać. Nie trzeba też udowadniać, że większymi zaletami odznaczają się audycje telewizyjne. To proste: dziecko nie tylko słyszy, ale również widzi to, o czym się mówi i tego, kto mówi.

Konieczność korzystania z pomocy audiowizualnych w nauczaniu w szkole — podstawowej — podkrywana jest również rozwojem psychicznym współczesnego dziecka, jego żywym zainteresowaniem, szerokim wachlarzem zainteresowań i przyzwyczajeniem w życiu codziennym do nowoczesnego sprzętu.

Trudno sobie wyobrazić dziecko, które z zainteresowaniem będzie słuchało nauczyciela w czasie lekcji, jeżeli ma on do dyspozycji tylko tablicę i kredę, podczas gdy to samo dziecko w domu korzysta z telewizora, radiodiodnioka, magnetofonu, adapteru, kompletu płyt, i wielu nowoczesnych bardzo ciekawych aparatów i zabawek. W takim

gdy zasilany jest zwykłymi bateriami od kieszonekowych lampek elektrycznych. A jak praktycznie został on wykorzystany przez nauczyciela polonistę? W odległości 40 km od Rakowa żyje człowiek, który będąc dzieckiem widział w swojej wsi Stefana Żeromskiego przy pracy, prawdopodobnie przy pisaniu „Dzienników”, był świadkiem serdecznego powitania Żeromskiego ze swoim starym przyjacielem — dziadkiem chłopca. Człowiek ten zna doskonale warunki, w jakich żyli chłopcy za czasów Żeromskiego, stosunki panujące w ówczesnych dworach i dworach. Właśnie na reszcie jednego z takich dworów, należących niegdyś do ciotki Żeromskiego, prowadzi własne gospodarstwo. Zna on doskonale obyczaj słacheckie, umie opowiadać, jak odbywały się kuligi, któredy przejeżdżał korowód, opisany przez Żeromskiego w „Popiołach”. Dobrze przygotowany i nasycony na tamte magnetofony wywiad nauczyciela z tym człowiekiem, posłuszny na lekcji języka polskiego w klasie VIII.

Wykorzystując metodę audiowizualną nauczyciele z rakowskiej szkoły pomysłili o najtrudniejszych lekcjach języka polskiego w nadchodzącym roku szkolnym — mianowicie o Stefanie Żeromskim. Między piętnastką nauczycieli znalazł się jeden, który postanowił przejechać motocyklem szlakiem Żeromskiego po całej Kielecczyźnie i robić zdjęcia z miejscowości związanych z życiem i twórczością pisarza. W ten sposób powstał piękny album liczący około 80 fotografii z Kieleckiego i Naleczowa. Ponieważ szkoła w Rakowie posiada również małą kamerę filmową, nauczyciel sfilmował miejscowości, o których mowa. Prawdopodobnie tylko nieliczne szkoły będą sobie mogły pozwolić na urządzenie wycieczki, właśnie szlakiem Stefana Żeromskiego. Jest to szlak bardzo trudny, tylko do niektórych miejsc można dojechać autobusem, natomiast wycieczka piesza zajęłaby kilkanaście dni. Tak więc album i film zastąpić musi wycieczkę. Czy spełni to zadanie z powodzeniem, czy trud nauczyciela da odpowiedni rezultat, trudno w tej chwili powiedzieć, okaże się to niebawem w praktyce.

★

Korzystając z okazji nadmieniam, że szkoła w Rakowie może służyć polonistom zarówno zdjęciami ze szlaku Stefana Żeromskiego, jak i nagraniem wywiadu z człowiekiem, który go znał osobiście. Zainteresowani mogą nadesłać małą szpulę z taśmą magnetofonową, która po nagraniu z oryginału prześlemy.

MIROSLAW KOWALIK
Raków

MLODZIEŻOWE LATO '66

Co słychać na leśnych ścieżkach, czy kąpiel w jeziorze jest przyjemna, dyżury nocne meczące i co harcerze ma w kotle? Jak spędzają czas zetemosewcy na obozach szkolno-wypoczynkowych i na czym polega wychowanie przez pracę w Ochotniczych Hufcach Pracy? Odpowiedź na te pytania miała przynieść dziennikarska wycieczka zorganizowana przez Klub Publicystów Oświatowo-Wychowawczych przy SDP. Prawdopodobnie ze względu na sentyment do kormoranów trasa naszego rajdu wiodła przez krainę tysiąca jezior — Mazury. Obserwacji i wrażeń wiele. Potem przyszły i refleksje. Nie roszcząc sobie prawa do autorytatywnych stwierdzeń i do zbyt daleko idących wniosków w ocenie letniej akcji młodzieżowej — zbyt krótki pobyt na ich obozach — dzielić się z Czytelnikami tylko niektórymi impresjami.

PEŁNIE OGNIŚKO

Na obozie harcerskim najtrudniejsze są zawsze pierwsze dni. Niezbyt wprawne ręce mocują się przy rozbijaniu namiotów. Ustawić prosto maszt, pod właściwym kątem wbić kolki, odpowiednio naciągnąć linki, wykonać rowki ściekowe, obłożyć darnią. Trzeba niemałej wiedzy, pomysłu i sprytu, aby wszystko wypadło regulaminowo choćby za cenę bólu od wbiłej drzazgi i rozbitego kółkiem palca. Ze zmęczenia oczy się same zamykają, nie kusi nawet prześwitująca między drzewami srebrna tafla jeziora. Pierwsza noc po ciężkim dniu pracy nie przynosi różowych snów, ale za to nigdzie nie wypoczywa się tak dobrze jak pod samodzielnie rozbitym namiotem, na własnej, przez siebie zbudowanej, przyczepie.

Jutro o siódmej rano pobudka. Pierwsze kwasy przy gimnastyce, mycie zimną wodą. Zgodnie z rozkładem zajęć, zastęp „Zubrów” ma dyżur w kuchni... Zaczyna się obozowe życie i... pierwsze karty „nieprzystosowanych” do rodziców. (...) Jesteśmy u Karwicy. Ładnie tu, dookoła lasy, jezioro, ale bardzo ciężko. (...) Trzeba rano wstawać i pracować. Chyba nie

wytrzymam, zabierze mnie do domu. (...) W kuchni zaciąłem się nożem.

Następne dni przyniosły poprawę nastrojów. Chłopcy przestali się mazać, okrzepili, nawiązują się przyjaźnie. (...) Dzisiaj w nocy mieliśmy alarm, miałem trudności ze zrolowaniem koca, ale jakoś poszło. (...) Wójtka zasnął na warcie i teraz mu głupio. (...) Robimy fajne wycieczki, znam się już trochę na grzybach.

Wieczorem było ogniisko. Przyjemnie jest w rozświetlonym kręgu, w nastroju pogodnej leśnej ciszy, na progu tajemniczo rozświetlonego uroczyska.

Na ogniisku był pułkownik — uczestnik walk o Wai Pomorski. Słuchali go wszyscy z rozszereżonymi oczami. Mówił o perypetiach swojego oddziału, którym dowodził jako młody porucznik.

Nigdy chyba nie były im tak bliskie te przecież odległe już czasy, jak właśnie w tym momencie, kiedy szumiał las a słowa gawędy żołnierza wstrząsały daty i fakty z podręcznika historii, nabierały emocjonalnych treści.

W atmosferze intymności harcerskiego obozowiska jest wciąż aktualna i sprawdzona wielka szansa wycho-

wawcza. Tym większa i skuteczniejsza, że zupełnie różna od szkolno-regulaminowych rygorów. Tym większa i skuteczniejsza, że ma posmak przygody. Tymczasem na drodze tej szansy wychowawczej powstały ostatnio nowe przeszkody.

Do niedawna harcerze sami, poprzez swoich kwatermistrzów, decydowali o wyborze miejsca na obozowisko. W tym roku sytuacja dla harcerzy stała się wyjątkowo niekorzystna. Zarządzenie Ministerstwa Leśnictwa przekreśliło dotychczasową praktykę ograniczenia wstępu do lasu. Poszczególne Nadleśnictwa same określają tereny turystyczne, najczęściej nie w lesie, lecz w jego pobliżu. Na tych terenach mieścić się mają obozowiska turystyczne różnych organizacji młodzieżowych, zakładów pracy, turystów indywidualnych i harcerzy. Nietrudno przewidzieć, że najlepsze miejsca przypadną w udziale zakładom pracy, które dysponują pieniędzmi na zakładanie stałych obozowisk i co sprytniejszym turystom indywidualnym lub nawet indywidualnie. Harcerze w tym przetrągu przegrają na pewno. Wyjątkowo w tym jeszcze roku udało się tym z Karwicy i to nie bez przeszkody. A co przyniosą lata następne?

Ograniczenia wstępu do lasu spowodowane zostały troską o bezpieczeństwo naszego drzewostanu. Czy jednak organizacja harcerska zasłużyła sobie na tego rodzaju restrykcje?

CIEKAWA INICJATYWA

Chorągiew Warminsko-Mazurska otworzyła od trzech już lat bramy swoich obozów dla dzieci nieorganizo-

wanych, zwłaszcza wiejskich z własnego regionu. Ta symbioza początkowo nie wypadła najlepiej. Zaniedbane, źle wykwypane dzieci wiejskie sprawiały wiele kłopotu. Powoli jednak wdrożyli się do życia obozowego, nabrali nowych nawyków, polubili swoich przyjaciół z miasta. Została wykorzystana niebagatelną możliwością wychowawczą, która poprzez dzieci trafiła i do rodziców, nie uznających niemal powszechnie leśnego wypoczynku. Inicjatywa harcerzy olistyńskich trafiła do przekonania rodziców. Już dziś na Mazurach można odnotować szereg ośrodków letnich dla dzieci wiejskich urządzonych przez kilka PGR przy pomocy instruktorów harcerskich. Oby ich było coraz więcej!

Nie ma dnia, aby prasa nie donosiła, że pozostawione bez opieki dzieci wzniciły pożar w lesie, lub w zabudowaniach.

Dzieci zorganizowane w obozie i na letnim wypoczynku nie narażają nas na niewymierne nieraz straty materialne, nie są przyczyną nieodwracalnych tragedii i krzywd.

Nie przeorały jeszcze ugór tradycyjnego myślenia, że dziecko wiejskie nie potrzebuje wyjeżdżać z domu na wakacje, bo las i wodę ma na miejscu, stanowią wdzienne pole do działania również dla organizacji ZMW, dla szerokiej akcji propagandowej wszystkich organizacji wiejskich, nauczycieli i działaczy. Aby dziecko wiejskie miało również swoje lato. A witając nas u progu nowego roku szkolnego było pełne wakacyjnych wrażeń, a nie przykrych wspomnień z ciężkiej harówki.

NAD JEZIOREM PLUSZNA

W stałym ośrodku szkoleniowym Stołecznego ZMS w Mierkach rozlokowały się w domkach campingowych dwie setki szkolnej młodzieży. Koedukacja, chociaż były i sprzeczki. Ze w szkole razem to rozumiałem, ale na obozie? To już zupełnie inna sytuacja...

Obowiązywał jednak twardy regulamin, nie odbiegający od szkolnego, chociaż posługiwano się tu zupełnie innymi metodami. Za palenie papierosów, nieposzanowanie mienia, łamanie zakazów kąpieli w niedozwolonych miejscach — bilet powrotny do domu. W niewielu jednak przypadkach wykorzystano tę ewentualność.

Kadra instruktorska — studenci działacze ZMS i nauczyciele. Zrezygnowano ze starych form nie zawsze najciekawszych prelekcji szkoleniowych. Jezioro i słońce nie sprzyjały tego rodzaju zajęciom, potęgowały nudę, nie przynosiły żadnych efektów. Opowiedziano się zdecydowanie za formą seminarijną. W poszczególnych grupach młodzież przygotowywała tematy do dyskusyjnych wystąpień. Cała niemal praca szkoleniowa turnusu prowadzona była pod kątem naukowej sesji, która miała być ukoronowaniem całego obozowego wysiłku. Patriotyzm i internacjonalizm, świat doby XX wieku, kino jako masowy środek odbioru, praca w życiu człowieka, poglądy młodzieży na współczesne postawy etyczne — oto zasadnicze tematy sesji. Czy tematy nie były zbyt obszerne i ogólne, czy ich ujęcie nie prowadziło do uproszczeń i naiwności?

Komenda obozu miała również podobne zastrzeżenia, i dlatego zrobiła wszystko, aby otrzymane tematy wiązały się przede wszystkim ze sferą najbliższych doświadczeń młodzieży i wynikały z realnych możliwości nabytej wiedzy. Czy to się udało? Ze sprawozdania wynika, że tak. Sprawozdaniom nie zawsze można jednak wierzyć.

PROFIT

NIE TYLKO W ZŁOTÓWKACH

Chłopcy „od Batorego” powiedzieli sobie, że część wakacji spędzą w lesie. Nie na obozie harcerskim czy ZMS, ale tak, po prostu, z łopatą przy intensywnej pracy w OHP.

Wzmocnić krępe, odpocząć od intelektualnych problemów, a być może za-

puścić nawet brodę. Leśny człowiek oddycha pełniej, leśny człowiek widzi jaśniej, leśny człowiek nie komplikuje życia. Jednak literacko — hemingwowski obraz wzorca leśnego człowieka nieco zmąciły pierwsze dni, kiedy pokazywały na dłoniach pecherze i z trudem odginało się grzbiet. Nadleśnictwo Koniuszyn dawało w kość.

Od szeregu lat OHP inicjują i organizują wyjazdy młodzieży szkolnej do pracy przy żniwach i w lesie. Młodzież otrzymuje za pracę pieniądze, z których opłaca wyżywienie. Część jednak zostaje. W lesie robią przecinki, opiekują się „młodnikiem”. Łasy potrzebują ludzi do pracy. Okoliczni mieszkańcy wolą zbierać jagody i grzyby — to im się bardziej opłaca. Każda więc para rak na wagę złota.

Po kilku dniach grzbiet prostuje się szybciej, stwardniałe już dłonie nie pieką. Całe szczęście, że wśród pracujących nie ma muzyków. Sztynne palce nie uderzą wprawdzie miękko w klawisz, diugopis jednak utrzymają na pewno.

W lesie można się wiele nauczyć, w lesie można wiele zobaczyć.

Pan profesor pracuje z nami. Nie patrzy już na nas poprzez pękaty no-

tes, nie mierzy z wysokości katedry. To już nie tylko autorytet ale współtowarzysz pracy. Dodaje mu to nowego splendoru, zbliża do nas. Pan profesor to nie tylko mądry ale i fajny chłop, mówią półgłosem ale bez zażenowania.

Profesor czyni również uwagi. Widać ich tu lepiej. Jakże często myliłem się w ocenie osobowości niektórych. Są wartościowi. Może teraz lepiej będę mógł do nich trafić. Mówi krótkimi zdaniem, nie ma czasu. Nie może w pracy pozostać w tyle ze swoimi wychowankami.

Nie chce głosić truizmów w rodzaju: praca fizyczna uczy szacunku, praca fizyczna wychowuje. Ale nurtują mnie myśli dlaczego jedni wyładowują nadmiar swojej energii w demoliowaniu pociągów jak to było po festiwalu jazzowym w Gdańsku, a drudzy zaszewają się dobrowolnie dla pozytywnej pracy w lesie. Czy jedni są aż tak żli, a drudzy aż tak dobrzy? Czy może jest wszystko zależy od warunków i sytuacji jakie starsze pokolenie stwarza młodzieży? I chyba nad tym w rozpoczynającym się roku szkolnym warto by poważnie pomyśleć.

TADEUSZ SOCHA 'KI



Fot. Cz. Górski

SZKOŁA LEPSZA WYDAJNIEJSZA NOWOCZEŚNIEJSZA

MARIAN WALCZAK — PREZES ZG ZNP

Z dużą przyjemnością wykorzystujemy „Głos Nauczycielski”, aby z okazji nowego roku szkolnego przekazać w imieniu ZG ZNP wszystkim Koleżankom i Kolegom, nauczycielom, pracownikom nauki i administracji szkolnej, serdeczne życzenia pomyślnej realizacji zamierzeń w dziedzinie pracy dydaktyczno-wychowawczej, naukowej, społecznej i związkowej. Życząc Wam, Koleżanki i Koledzy, osiągnięć w doskonaleniu warsztatu i metod pracy szkolnej, coraz lepszych efektów w dążeniu do ulepszenia jakości pracy pedagogicznej i uzyskania możliwie najlepszych wyników pracy dydaktycznej i wychowawczej z dziećmi i młodzieżą.

Równocześnie składam Wam serdeczne podziękowanie za dotychczasowy duży wkład pracy w kształcenie i wychowanie młodego pokolenia, za Wasz aktywny udział w życiu społeczno-politycznym i kulturalnym środowiska — zwłaszcza w roku kończącym obchody 1000-lecia naszej państwowości — oraz za działalność społeczną w naszej organizacji, związkowej, za pomaganie jej dorobku i umacnianie autorytetu, za wspólną troskę o jak najlepsze rozwiązywanie spraw oświatowych i związkowych, podejmowanych przez ZNP.

Szczególnie cenne uznanie dla nauczycieli, naukowców i działaczy oświatowych wyraził Sejm PRL w czasie specjalnej debaty nad stanem realizacji reformy oświatowej w dniu 2 marca br. W uchwale Sejmu czytamy m. in.: „Sejm wyraża uznanie dla pracy 300-tysięcznej rzeszy nauczycieli polskich, których wysiłkiem i patriotyczną postawą przede wszystkim zawiązać należy dotychczasowe osiągnięcia polskiej szkoły. Dążenie większości nauczycieli do podnoszenia kwalifikacji i dokształcania się, nowatorstwo pedagogiczne i głębokie umiłowanie szlachetnego zawodu nauczycielskiego stwarzają najtrwalszą podstawę dla dalszego wzrostu poziomu nauczania i wychowania w naszej szkole.

Sejm składa wyrazy uznania tym wszystkim uczonym polskim, wybitnym nauczycielom i działaczom oświatowym, którzy wnieśli wkład swej wiedzy i doświadczenia pedagogicznego w opracowywanie i przygotowanie nowych planów i programów nauczania oraz podręczników szkolnych”.

Niechaj te słowa uznania stanowią dla nas zachętę do dalszej pracy nad wprowadzeniem w życie reformy szkolnej i jak najlepszej realizacji jej treści naukowych i ideowo-wychowawczych.

Nowy rok szkolny będzie pierwszym rokiem 8-latk, tzn. przekształcenia

szkoły podstawowej z 7-klasowej w 8-klasową i przedłużenia obowiązku szkolnego o jeden rok. Ranga szkoły podstawowej znacznie wzrosła. W ponad 20 tys. oddziałów klasy ósmej uczyć się będzie około 400 tys. uczniów. Starsza i bardziej dojrzała młodzież ostatniej klasy szkoły podstawowej pozwoli nauczycielom na bardziej pogłębioną realizację programu nauczania, a jednocześnie fakt ten podnosi wymagania pedagogiczne i sugeruje potrzebę wypracowania nowych metod wychowawczych, dostosowanych do poziomu umysłowego i fizycznego tej młodzieży.

Jakościowo inny program nauczania w klasie ósmej podnosi wymagania intelektualne wobec nauczycieli, wymaga uzupełnienia ich wiedzy merytorycznej, doskonalenia metod pracy. W pokonywaniu tych trudności nauczyciel nie jest i nie zostanie sam; władze szkolne dostarczą mu podręczniki i książki pomocnicze, ośrodki metodyczne intensywnie pracują nad uzupełnieniem wiedzy merytorycznej nauczyciela i metodyką jego pracy, ZNP w dalszym ciągu rozwijać będzie i doskonalić samokształcenie ideowo-pedagogiczne, które poprzez czytelnictwo, dyskusje i wymianę doświadczeń pozwoli nauczycielstwu poszerzyć i pogłębić wiedzę z dziedziny pedagogiki, psychologii, polityki, ekonomii itd.

Te i różne inne formy pomocy nauczycielom są konieczne i bardzo potrzebne. Wiemy jednak wszyscy, że chociaż od wielu czynników zależy, jaka będzie ta 8-latka, to jednak przede wszystkim zadecyduje o tym nauczyciel. On będzie bezpośrednio realizował program nauczania, dobierał wg swego przekonania najlepsze metody pracy i pomoce naukowe. Od nauczyciela w głównej mierze zależy będzie, czy szkoła 8-letnia będzie tylko o jeden rok dłuższa, czy też lepsza, wydajniejsza, nowocześniejsza.

Szkola lepsza, wydajniejsza i nowocześniejsza — to określenia, które dotyczą nie tylko 8-latk, ale każdej placówki oświatowej. Taką właśnie stać się może każda szkoła, która — wysiłkiem wszystkich nauczycieli i pracowników — dążyć będzie przez ciągłe doskonalenie jakości swej pracy dydaktycznej i wychowawczej do coraz wyższego poziomu naukowego, ideowo-wychowawczego, do coraz lepszego sprawności. Wymaga to oczywiście szerokiego włączenia się każdej szkoły w coraz szersze rozwijający się i gorąco popierany przez ZNP ruch postępu i nowatorstwa pedagogicznego

oraz stosowanie najlepszych osiągnięć teorii i praktyki pedagogicznej. W tym szerokim ruchu na rzecz unowocześnienia i racjonalizacji procesów dydaktyczno-wychowawczych bardzo istotne znaczenie mają samorządne inicjatywy pedagogiczne indywidualnych nauczycieli lub zespołów nauczycielskich.

ZNP popierając te wszystkie pozytywne procesy dążyć będzie do dalszego rozwoju aktywności pedagogicznej nauczycieli, do upowszechnienia dobrych doświadczeń i osiągnięć. Przyczyni się do tego planowane na październik br. plenum ZG ZNP na temat roli naszej organizacji związkowej w podnoszeniu jakości pracy szkół.

Ważnym czynnikiem, który wymaga społecznej oceny ze strony ZNP, a który ma bardzo istotne znaczenie dla postępu w pracy pedagogicznej i wychowawczej, są warunki pracy nauczycieli. Można rozumieć przyczynę dla których w szkolnictwie podstawowym pogorszą się przejściowo warunki lokalowe, wyrażające się we wzroście liczby uczniów w 1 i 2 klasie szkolnej (z 40 na 40,7) i we wzroście wskaźnika zmianowości. Pomogą w tej sprawie zamierzenia planu inwestycyjnego na bieżącą pięciolatkę, które przewidują wybudowanie 21,5 tys. izb lekcyjnych ze środków państwowych i społecznych.

Jeszcze większego wysiłku wymagają starania o wyposażenie szkół i urządzeń nie tak potrzebnych pracownikom przedmiotowych. Zmniejszenie normy liczby uczniów w klasach, podział na grupy ćwiczeniowe, zapewnienie odpowiedniej ilości i na czas podręczników, dobrych jakościowo pomocy naukowych, materiałów ćwiczeniowych, poradników metodycznych — oto niektóre sprawy mające zasadniczy wpływ na warunki pracy nauczyciela, a także na wyniki jego pracy. Dążąc do coraz lepszej pracy szkół, zwiększając wymagania w stosunku do nauczycieli, warto tym sprawom poświęcić więcej uwagi i starań ze strony Związku i władz szkolnych.

Realizowana obecnie reforma szkolna wymaga również przyspieszenia decyzji o zmianie systemu kształcenia nauczycieli. ZNP wypowiedział się w tej sprawie na plenum ZG w czerwcu ub. roku, zajmowała się tym zagadnieniem Sejmowa Komisja Oświaty i Nauki w kwietniu tego roku, trwają prace w Min. Oświaty nad założeniami organizacyjno-programowymi wyższej szkoły zawodowej dla nauczycieli. Nie wdając się w szczegóły tego zagadnienia zgodny jest pogląd, że nauczycieli do szkół podstawowych trzeba kształcić na poziomie wyższym.

Warto rozważyć w ciągu tego roku szkolnego możliwość eksperymentalnego uruchomienia jednej lub więcej tego typu wyższych szkół.

W tym roku szkolnym liczba nauczycieli szkół podstawowych zwiększy się o 17 tys. absolwentów studiów nauczycielskich i liceów pedagogicznych. Nie trzeba chyba uzasadniać, jak ważne zadanie wobec tych nowych i młodych Koleżanek i Kolegów przypada zarządom ognisk związkowych. Koleżanki zainteresowanie się nimi, objaśnienie wszystkich obowiązujących w szkole zwozów i zarządzeń, wprowadzenie w praktykę pedagogiczną nauczyciela, wychowawcy klasy, opiekuna organizacji uczniowskiej, pomoc w trudnych sprawach bytowych, stworzenie im jak najlepszej atmosfery, służenie własnym przykładem — oto niektóre formy pomocy młodym, niedoświadczonym Koleżankom i Kolegom.

W imieniu ZG ZNP witam serdecznie wszystkich nowych nauczycieli i wychowawców, zachęcam ich do wstąpienia w szeregi naszej organizacji związkowej, która w ub. roku obchodziła 60-lecie, oraz życze satysfakcji i zadowolenia z wyboru tego pięknego zawodu.

Szczególna wymowa i doniosłość skłó pedagogiczne mieć będzie przy tym, że program 8-klasowej szkoły będzie realizowany w lepszych warunkach lokalowych, wyposażeniowych, kadrowych aniżeli program 7-klasowej szkoły, mimo jeszcze dużych potrzeb w tym zakresie. Szkoły nasze uzyskały już bowiem lub uzyskają w latach 1961—1970 ogółem ponad 53,0 tys. m² izb lekcyjnych oraz ok. 10 tys. pracowników i klasopracowników, wyposażonych w pomoce naukowe, maszyny, urządzenia, na które przeznaczone odatkowo 2 mld zł. W zreformowanych szkołach uczyć będą coraz lepiej przygotowani do pracy nauczyciele, spośród których już w roku bieżącym ponad 50 proc., a w r. 1970 już ok. 60 proc., posiadać będzie wykształcenie w zakresie studiów nauczycielskiego wyższe (...).

★
Szkoly ogólnokształcące i zawodowe otrzymały lub w najbliższych miesiącach

Drodzy Koledzy i Towarzysze! Nauczyciele — Wychowawcy!

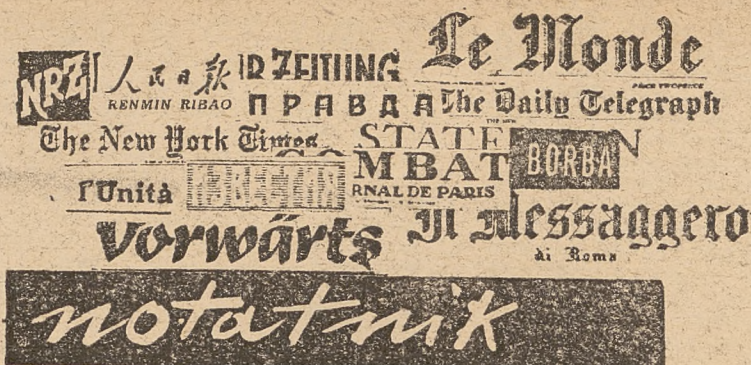
Z okazji nowego roku szkolnego pragnę przekazać zebrany w tej chwili w tych programach, zapewnił wszechstronny rozwój młodzieży, wykształcenie jej w duchu socjalistycznej nauki i jej poznawskiego, wszechstronnego i socjalistycznych zasad nauczycielom i wychowawcom. W tym celu w tym roku szkolnym powołano do życia powiatowe konferencje pedagogiczne, decydujące o podnoszeniu poziomu pracy zawodowej i czynnego udziału w życiu społecznym (...).

Nauczyciel, realizując programy nauczania, powinien rozwijać i ulepszać treści programowe, aktualizować tematykę zadań i zajęć w nich zawartą, zgodnie z potrzebami klasy, wyobrażającą nowatorstwo metodyczne i postępowość pedagogiczną w szkole ogólnokształcącej (...).

Organizatorom wystawy należało wyrazić podziękowania i uznanie za trud i wysiłek włożony w jej przygotowanie.

Nie jest rzeczą przypadkową, że pierwsza tego rodzaju wystawa otwarta została w przededniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1966/67. Szkolnictwo naszego kraju rozpoczyna bowiem realizację kolejnej fazy reformy szkoły podstawowej, przechodząc na 8-letnie powszechne obowiązkowe nauczanie podstawowe. Reforma szkoły polskiej, podjęta przez Sejm 5 laty, po uchwaleniu przez Sejm ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania, przeprowadzana w imię postępu społeczno-gospodarczego i kulturalnego naszego kraju, nie jest pomyślna bez równoczesnego postępu pedagogicznego, postępu we wszechstronności i jakości pracy szkoły i nauczyciela. Nie jest także rzeczą przypadkową, że pierwsza taka wystawa otwarta zostaje w Poznaniu, w ośrodku szkolnym, który ma duży dorobek w pracy ideowo-wychowawczej i dydaktycznej, właśnie w znacznej mierze dzięki rozwijającemu się w szkole ogólnokształcącym się w szkole ogólnokształcącym, na twierdzenie tego okręgu ruchowi nowatorstwa metodycznego i postępowość pedagogicznemu, jaki charakteryzuje pracę wielu nauczycieli (...).

★
Lata 1961—1965 to okres wielkich trudnych zadań, jakie stały przed naszym państwem w dziedzinie kształcenia i wychowania młodzieży. Wyższe osiągnięcia osiągnął punkt szczytu: liczba 7-latków wstępujących do szkoły podstawowej, ubiegających 730 tys., liczba absolwentów szkół podstawowych, ubiegających 730 tys., liczba absolwentów szkół średnich, ubiegających 730 tys., liczba absolwentów szkół wyższych, ubiegających 730 tys. W tym czasie liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach zawodowych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach artystycznych, ubiegających 730 tys., liczba uczniów w szkołach sportowych, ubiegających 730 tys., licz



LOT PO WOKOLZIEMSKIEJ ORBICIE

Gdy dotrze do czytelnika ten egzemplarz „Głosu”, jeden z najstarszych, jest w ogóle nie najstarszy z wybitnych polityków europejskich — mam na myśli oczywiście prezydenta Francji de Gaulle’a — zakończy kolejny, bardzo ważny etap, swojej orbitalnej wokółziemskiej podróży dyplomatycznej. De Gaulle odbywa właśnie drugą wielką podróż dyplomatyczną jako prezydent Francji; druga — licząc łącznie 43,5 tys. km, z trasą: 25—26 sierpnia — Dżibuti (stolica francuskiego wybrzeża somalijskiego), 27—29 sierpnia — stolica Etiopii, Addis Abeba i 30 sierpnia — 2 września — Kambodża. Potem prezydent Francji zamierza odwiedzić jeszcze Nową Kaledonię i Nowe Hebridy (to jedyne w świecie francusko-brytyjskie kondominium), dalej Tahiti, a wreszcie centrum francuskich doświadczeń atomowych na Pacyfiku, 12 września de Gaulle powróci do Paryża.

Napisalem, że de Gaulle odbywa drugą wielką podróż dyplomatyczną. Trzeba bowiem przypomnieć, że przed dwoma laty, we wrześniu i październiku 1964 roku, prezydent Francji odbył już jeden maraton dyplomatyczny. Odwiedził wówczas 10 krajów łacino-amerykańskich: Wenezuela, Ekwador, Kolumbia, Boliwii, Peru, Chile, Argentynę, Paragwaj, Urugwaj i Brazylię. Ten dyplomatyczny maraton wyniósł w przeliczeniu na szlaki powietrzne w sumie ok. 32 tys. km. Nie o przebyte w powietrzu, czy na morzu kilometry przecież chodzi. „Ku bolesnemu żdziwieniu Johnsona i Ruska — stwierdził nie bez żłśliwej ironii komentator (ironii i pod adresem USA, ale i W. Brytanii) londyńskiego „Daily Mirrora” — de Gaulle wywiera po prostu swą obecnością więcej wpływu niż wszystkie miliardy dolarów, jakie USA wlewają do ubogich krajów Ameryki Łacińskiej”.

Z perspektywy dwóch lat sukcesy de Gaulle’a w Ameryce Łacińskiej należy ocenić niewątpliwie bardziej — powiedziabym nawet — sceptycznie, niż dzisiaj można pełniej widzieć sukcesy gaullistowskiej polityki Francji w świecie. Jednym z przejawów tych sukcesów jest przyjęcie prezydenta Francji w stolicy Etiopii, będącej jednocześnie stolicą państw Organizacji Jedności Afrykańskiej. I pełniej widzieć można sukcesy prezydenta Francji w czasie jego wizyty w Kambodży. Książę Norodom Sihanouk, który zdecydowanie odmówił przyjęcia w Phnom Penh specjalnego wysłannika Johnsona. Harrimana, wita

»MIESIĘCZNIK LITERACKI«

1 września br. ukaże się w sprzedaży nowe pismo — „Miesięcznik Literacki”. Tytuł ten będzie się różnił od „Twórczości”, „Dialogu” czy „Poezji” przede wszystkim różnorodnością publikowanych materiałów. Na 128 stronach czytelnicy znajdą bogaty i urozmaicony materiał ze wszystkich dziedzin kultury: oryginalna twórczość literacka, eseje, artykuły, reportaże, recenzje i informacje. Współczesna proza zaprezentowana zarówno opowiadania, jak i najcenniejsze fragmenty książek pisarzy polskich i zagranicznych. W każdym numerze — artykuły, eseje i noty omawiające twórczość poszczególnych pisarzy i najważniejsze zjawiska literackie sowie ukazujące związki literatury ze współczesnym życiem. Znajdą tu odbicie również problemy innych dziedzin sztuki: plastyki, teatru muzyki.

Sprawy ideologiczno-społeczne, problemy kultury masowej — to drugi, podstawowy dział tematyki nowego pisma. Również i tutaj tematyki pismo nie ograniczy do spraw wyłącznie polskich. Równorzędnie czytelnik „Miesięcznika” będzie mógł poznać problemy nurtujące kraje Wschodu i Zachodu. Jako nowość w prasie kulturalnej — pismo zamierza publikować szeroki zakres materiałów dokumentalne — pamiętniki i archiwalia.

Pełniejszą ocenę i zrozumienie dokonujących się w świecie przemian politycznych, społecznych i kulturalnych ułatwia reportaż polityczny z wszystkich krajów Europy, obu Ameryk i krajów Trzeciego Świata.

UCZESTNICZYŁO w nim ponad 2 tysiące wychowawców z całego świata. Reprezentowane były 34 kraje z wszystkich kontynentów. Anglia i Wenezuela, Związek Radziecki i Australia, Japonia i Zjednoczona Republika Arabska, Luxemburg, Peru, Korea...

Na XVIII Międzynarodowym Kongresie INSEA (Międzynarodowe Towarzystwo Wychowania przez Sztukę) w Pradze, który obradował w dniach 3—10 sierpnia bieżącego roku, spotkali się teoretycy i praktycy zajmujący się wychowaniem przez sztukę. Reprezentowali oni różne ośrodki naukowe: uniwersytet w Tokio, radziecką Akademię Nauk, Akademię Sztuk Pięknych w Mediolanie; i niemal wszystkie typy szkół: podstawowe, specjalne, artystyczne i inne.

Przybyli na to spotkanie, by podzielić się swymi doświadczeniami i refleksjami, by zwrócić uwagę całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś nauczycielskiego, na szczególną rolę i znaczenie sztuki w kształtowaniu i wychowywaniu współczesnego człowieka.

INSEA (International Society for Education through Art), powstała w 1954 roku w Paryżu podczas obrad Międzynarodowego Kongresu Pedagogów Artystycznych (*). Grupuje ona nauczycieli i pedagogów zajmujących się wychowaniem przez sztukę z całego świata.

INSEA organizuje międzynarodowe kongresy i sympozja, zajmuje się wymianą literatury i informacji z zakresu pogranicza estetyki i pedagogiki, organizuje międzynarodowe wystawy prac plastycznych, dzieł, wydaje pierwsze w historii czasopismo poświęcone problemom wychowania przez sztukę — półrocznik noszący tytuł „Education through Art”.

Szczególną wymowę posiada fakt, iż działalność INSEA prowadzona jest od samego początku w ścisłym kontakcie i pod patronatem UNESCO — wpływa on bowiem w specyficzny sposób na szczególne akcentowanie przez tę organizację wyjątkowej roli sztuki w rozszerzaniu kontaktów międzynarodowych i wzajemnego zrozumienia nie tylko pomiędzy dziećmi i pedagogami różnych krajów, ale także całych państw i narodów.

Rola i znaczenie INSEA jest tym większe, iż kontynuuje ona i rozszerza tradycje kilku innych organizacji zajmujących się uprzednio popularyzowaniem idei wychowania estetycznego. Przede wszystkim zaś — Międzynarodowej Federacji Nauczycieli Rysunku (Fédération Internationale de l'Enseignement du Dessin, tzw. FEA), działającej już od 1904 roku. Głównym zadaniem FEA było rozpowszechnianie kultury estetycznej w szkołach oraz wzbogacenie metod nauczania rysunku. Stopniowo rozszerzała ona jednak zakres swych zainteresowań. Zaczyna ją z czasem interesować już nie tylko wychowanie plastyczne, ale także inne aspekty wychowania estetycznego. Z INSEA łączyła się przed kilkoma laty — w 1961 roku na Kongresie w Berlinie zachodnim.

Dorobek jej wpłynął w bardzo poważny sposób na profil, zakres i zasięg zainteresowań intelektualnych INSEA. Szczególnie istotną rolę odegrał to do-

robek intelektualny Światowego Kongresu Międzynarodowej Federacji Nauczycieli Rysunku, który odbył się w 1958 roku w Bazylei. Podstawowy problem, jakim zajmował się Kongres sformułowane bowiem w następujący sposób: „Kształcenie artystyczne jako część integralna ogólnego wychowania człowieka”. W Bazylei zwrócono właśnie uwagę na fakt, że sztuka, różne jej rodzaje i dyscypliny, odpowiada szczególnie potrzebom współczesnego świata i współczesnego człowieka: że pogłębiły kontakt ze sztuką może wpłynąć na wyzwalanie postawy twórczej. Kongres ten uznał sztukę za czynnik wychowawczy o szczególnej wartości, wyszedł on bowiem z założenia, że uosabia ona i harmonizuje wszystkie władze psychiczne człowieka (**).

Przybyli na to spotkanie, by podzielić się swymi doświadczeniami i refleksjami, by zwrócić uwagę całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś nauczycielskiego, na szczególną rolę i znaczenie sztuki w kształtowaniu i wychowywaniu współczesnego człowieka.

INSEA (International Society for Education through Art), powstała w 1954 roku w Paryżu podczas obrad Międzynarodowego Kongresu Pedagogów Artystycznych (*). Grupuje ona nauczycieli i pedagogów zajmujących się wychowaniem przez sztukę z całego świata.

INSEA organizuje międzynarodowe kongresy i sympozja, zajmuje się wymianą literatury i informacji z zakresu pogranicza estetyki i pedagogiki, organizuje międzynarodowe wystawy prac plastycznych, dzieł, wydaje pierwsze w historii czasopismo poświęcone problemom wychowania przez sztukę — półrocznik noszący tytuł „Education through Art”.

Szczególną wymowę posiada fakt, iż działalność INSEA prowadzona jest od samego początku w ścisłym kontakcie i pod patronatem UNESCO — wpływa on bowiem w specyficzny sposób na szczególne akcentowanie przez tę organizację wyjątkowej roli sztuki w rozszerzaniu kontaktów międzynarodowych i wzajemnego zrozumienia nie tylko pomiędzy dziećmi i pedagogami różnych krajów, ale także całych państw i narodów.

Rola i znaczenie INSEA jest tym większe, iż kontynuuje ona i rozszerza tradycje kilku innych organizacji zajmujących się uprzednio popularyzowaniem idei wychowania estetycznego. Przede wszystkim zaś — Międzynarodowej Federacji Nauczycieli Rysunku (Fédération Internationale de l'Enseignement du Dessin, tzw. FEA), działającej już od 1904 roku. Głównym zadaniem FEA było rozpowszechnianie kultury estetycznej w szkołach oraz wzbogacenie metod nauczania rysunku. Stopniowo rozszerzała ona jednak zakres swych zainteresowań. Zaczyna ją z czasem interesować już nie tylko wychowanie plastyczne, ale także inne aspekty wychowania estetycznego. Z INSEA łączyła się przed kilkoma laty — w 1961 roku na Kongresie w Berlinie zachodnim.

Dorobek jej wpłynął w bardzo poważny sposób na profil, zakres i zasięg zainteresowań intelektualnych INSEA. Szczególnie istotną rolę odegrał to do-

Jego żona, Maria Signorelli-Volpicelli — znana organizatorka włoskiego teatru lalek, autorka pracy „Il bambino e il teatro”, zwracająca szczególną uwagę na wychowawczą rolę teatrów dziecięcych i młodzieżowych.

Prof. Edwin Ziefgfeld ze Słanów Zjednoczonych, ceniony teoretyk, autor licznych publikacji z zakresu wychowania przez sztukę.

Obecność tych osób oraz wielu innych profesorów i naukowców wpłynęła w poważnym stopniu na przebieg i poziom obrad XVIII Kongresu INSEA. Toczyły się one w trzech równoległych sekcjach: w jednej zajmowano się filo-

Z OBRAD ŚWIATOWEGO KONGRESU INSEA

zoficznymi problemami wychowania przez sztukę; w drugiej — psychologicznymi i fizjologicznymi problemami wychowania estetycznego, w trzeciej zaś — pedagogicznymi i metodycznymi problemami wychowania przez sztukę. Jakkolwiek szczególnie dużo miejsca poświęcono na Kongresie wychowaniu plastycznemu, wespólnym mianownikiem wszystkich referatów i dokumentów kongresowych było bardzo szerokie spojrzenie na problem wychowania przez sztukę i nieograniczenie go il tylko ko kształtowania gustów estetycznych. Przez wychowanie przez sztukę rozumiano tu kształtowanie człowieka, oparte na różnych wartościach sztuki

w różnym wieku (w porozumieniu z rodzicami i szkołami) i „ogląda” z nimi reprodukcje dzieł sztuki dawnej i współczesnej, budząc w ten sposób zainteresowanie i zachęcając do zwiedzania muzeów i poszczególnych ekspozycji.

Z dużym zainteresowaniem przyjęło na Kongresie wystąpienia dra Kazimierza Dobrzyńskiego, reprezentującego nasze PZWS, który zajął się jednym z podstawowych problemów, a mianowicie: czy percepcja dzieł sztuki ogranicza swobodną ekspresję dzieci i młodzieży, czy też nie. Samo postanowienie problemu w taki właśnie sposób stanowi już bardzo poważny krok naprzód,

URZECZYWISTNIANIA SIEBIE

— zarówno tych, które służą kształtowaniu smaku estetycznego, jak i na czynnikach intelektualnych oraz tych wszystkich, które służą kształtowaniu wyobraźni, postawy moralnej, szczególnie zaś — możliwości i sił twórczych człowieka. Taką koncepcję wychowania przez sztukę przedstawiała na Kongresie kierownik Zakładu Teorii Wychowania Estetycznego Uniwersytetu Warszawskiego, doc. dr Irena Wojnar. Jej referat, wygłoszony w ostatnim dniu obrad, stanowił swoistą klamrę podsumowującą i zamykającą praskie obrady (**).

Szeroko potraktowali ten problem również i inni referenci, a szczególnie, prof. V. K. Skaterstchikov reprezentujący radziecką Akademię Nauk oraz prof. Jan Patocka z Czechosłowacji.

Obrady w Pradze świadczya więc o dalszej, zachodzącej na naszych oczach ewolucji problemu wychowania przez sztukę. Zjawiskiem szczególnie interesującym jest fakt, że coraz częściej na problem ten patrzy się w ścisłym powiązaniu z wychowaniem przez naukę i dla nauki.

Specyficzną wymowę posiada również fakt, że o ile na wspomnianym powyżej kongresie w Bazylei dominował raczej problem ekspresji, własnej aktywności dziecka, o tyle w Pradze zajmowano się raczej problemem percepcji dzieł sztuki przez młodego odbiorcę.

Postawiono między innymi zagadnienie ewolucji percepcji estetycznej u dzieci i młodzieży. Prezentowano także ciekawy dorobek praktyczny ukazujący przede wszystkim, w jak poważnym stopniu wpływa na pogłębioną percepcję dzieł sztuki umiejętnie i przemysłowe kontaktowanie dzieci i młodzieży z różnego typu muzeami i ekspozycjami. Na uwagę zasługuje tu zwłaszcza działalność pani Germaine Chalhoub z Paryża — profesora rysunku, przewodniczącej powstałego w 1960 roku Międzynarodowego Towarzystwa Kultury i Sztuki, którego podstawowe cele i zadania określa hasło: „Muzea — dzieciom”. W swej prywatnej pracowni G. Chalhoub gromadzi dzieci i młodzież

zmuszając do dalszych refleksji i przemyśleń.

W Pradze zajmowano się także rolą i znaczeniem sztuki w wychowaniu i rozwoju dzieci kalekich, chorych psychicznie, opóźnionych w rozwoju itp. zwłaszcza zaś — znaczeniem działalności plastycznej w kształtowaniu psychiki i w procesie adaptacji jednostki do swego otoczenia. Ciekawe eksperymenty z zakresu badania nad rolą działalności plastycznej w wychowaniu i reedukacji dzieci niewidomych przeprowadza się np. w Czechosłowacji. Interesujące próby w szkolnictwie specjalnym podejmowane są także w Jugosławii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Włoszech, NRD.

Interesujące dyskusje toczyły się także w Pradze w specjalistycznych grupach pracy. Swymi doświadczeniami z zakresu nauczania rysunku, grafiki, rzeźby i innych technik plastycznych dzielili się tu nauczyciele niemalże ze wszystkich krajów i wszystkich typów szkół. Doskonały materiał rzeczowy do dyskusji stanowiła towarzysząca Kongresowi Wystawa Prac Plastycznych Dzieci z Całego Świata.

Uczestnicy Kongresu mogli się więc zorientować, jak wygląda wychowanie plastyczne w Skandynawii i Australii, w Japonii i Egipcie, w Polsce (na praskiej wystawie reprezentowano prace uczniów Liceum Technik Plastycznych z Jarosławia) i Argentynie; przekonał się, że we wszystkich krajach poświęca się tym zagadnieniom coraz więcej miejsca i uwagi, że jest to obecnie jeden z głównych problemów pedagogicznych.

W nowo wybranych władzach INSEA znaleźli się: przewodniczący profesor z Uniwersytetu w Tokio — Saburo Kurata, Również Japończyk, prof. Matashiro Tezuka został jednym z wiceprzewodniczących INSEA. Dwaj pozostali wiceprzewodniczący, to dr J. A. Soika z Berlina zachodniego oraz pełniący funkcję przewodniczącego XVIII Kongresu — doc. dr Jaromir Uzdil z Pragi.

czamy na łamach „Głosu” obszerniejsze wyjaśnienie.

Na wstępie podajemy, że komunikat Ministerstwa Oświaty w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia młodzieży w szkołach i innych zakładach oświatowo-wychowawczych — od następstw nieszczęśliwych wypadków, zamieszczony jest w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty nr 3 z 1962 roku.

W komunikacie tym Ministerstwo Oświaty wyjaśnia, że „ubezpieczenie młodzieży szkolnej jest dobrowolne, jednak z uwagi na wysoki stan wypadkowości młodzieży szkolnej, należy dążyć, aby ubezpieczeniem objąć możliwie pełną liczbę młodzieży”.

I dalej: „Składkę w wysokości 15 zł rocznie od ucznia pokrywają w zasadzie rodzice ubezpieczonego”.

A oto główna treść przepisów Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, dotyczących warunków ubezpieczenia młodzieży szkolnej, zamieszczonych również we wspomnianym numerze Dziennika Urzędowego.

Ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków można zarówno młodzieży wszelkich typów szkół i zakładów wychowawczych jak również personel pedagogiczny, administracyjny, oraz obsługowy, stale zatrudniony w danej szkole lub zakładzie.

Ubezpieczającym tym składający w imieniu osób, które mają być ubezpieczone, wniosek o ubezpieczenie i

wpłacającym PZU składkę jest kierownictwo szkoły.

Równocześnie ze zgłoszeniem do PZU wniosku we właściwej terenowej placówce PZU należy przekazać składki ubezpieczeniowe. Bardzo ważne są przepisy dotyczące terminów płaenia składek oraz okresów ubezpieczenia.

„Jeżeli ubezpieczający złożył w PZU wniosek lub wnioski o ubezpieczenie w ciągu 60 dni od początku roku szkolnego, to w stosunku do osób, od których otrzymał w tym czasie składkę odpowiedzialność PZU rozpocznie się od godziny 0 (zerowej) pierwszego dnia danego roku szkolnego, chociażby w ciągu podanego terminu, 60 dni, nie została przekazana do PZU.

W razie zgłoszenia wniosku o ubezpieczenie po upływie 60 dni od początku roku szkolnego, odpowiedzialność PZU rozpoczyna się od godziny 0 (zerowej) dnia następnego po zgłoszeniu wniosku, i przekazaniami PZU składki bez względu na to, w jakim czasie ubezpieczający zainkasował składkę”.

Ubezpieczenie bez względu na to, czy kierownictwo szkoły zgłosiło wniosek i wpłaciło składkę przed upływem 60 dni od rozpoczęcia roku szkolnego, czy też w terminie późniejszym trwa do końca roku szkolnego, a ponadto obejmuje normalne dla danej szkoły (przedzszkółki) okresy wakacyjne po zakończeniu zajęć szkolnych i podczas przerw świątecznych.



Rysunek dziecięcy zamieszczony w „Art. Enfantin”.

Wybór tego ostatniego do władz INSEA — jak również fakt, że Kongres odbył się właśnie w Pradze — świadczy jednocześnie o dużym uznaniu, jakim cieszy się w świecie działalność pedagogów i nauczycieli czechosłowackich w dziedzinie wychowania przez sztukę. Wydają oni u siebie specjalne pismo poświęcone tym problemom — „Estetické Vychovy”, w ubiegłym roku zorganizowali w Pradze międzynarodową wystawę prac dzieci — „Dziecko i świat”, która zyskała szeroki rozgłos na świecie. W roku bieżącym — XVIII Kongres INSEA, nad którym protektorat przejął rząd czechosłowacki.

Fakt, że światowy Kongres INSEA odbył się w Pradze — mieście starych i pięknych zabytków, stolicy, której architektura współczesna spotyka się z barokową, gotycką i romańską, wpły-

nęą w poważnym stopniu na atmosferę tego międzynarodowego spotkania nauczycieli sztuki. Długie i ożywione dyskusje toczyły się nie tylko w praskim Pałacu Zjazdów im. J. Fuczika, gdzie właśnie obradował XVIII Kongres, ale także w pełnych uroku staromiejskich kamieniczkach, sąsiadujących ze znaną w całym świecie Ziota Uliczką.

HENRYKA WITALEWSKA

*) Dane dotyczące historii INSEA zaczerpnięto z książki Ireny Wojnar: Estetyka i wychowanie. PWN, Warszawa 1964.

**) Kongres INSEA w Hadze w 1957 roku obradował nad problemem: „wychowanie przez sztukę a młodzież”, zaś kongres zorganizowany w 1961 roku na Filipinach — nad zagadnieniem: „Człowiek i sztuka na wstępie do i na zachodzie — wychowanie przez sztukę w szkole i społeczeństwie”.

*) Polska nie jest formalnym członkiem INSEA, o wkładzie intelektualnym Polaków w obrady praskiego kongresu napiszemy dokładniej w następnym numerze „Głosu”.

W razie wypadku ubezpieczający lub ubezpieczony powinien zawiadomić niezwłocznie — najpóźniej jednak w ciągu 14 dni — Powiatowy Inspektorat PZU, podając miejsce, czas i okoliczności wypadku oraz imię i nazwisko, jak również miejsce zamieszkania poszkodowanego. PZU zwraca udowodnione rachunkami koszty leczenia następstw wypadków do wysokości 3000 zł (nie pokryte z tytułu ubezpieczenia społecznego z budżetu państwa). Zwrot ten nie przysługuje jednak w ubezpieczeniu personelu szkół.

Poza tym PZU zwraca koszty zaleconych przez lekarza protez, specjalnych środków ochronnych w granicach kwoty 5000 zł i koszty ewentualnego przeszkolenia zawodowego inwalidów, również w granicach 5000 zł. Niezależnie od tego w razie trwałego inwalidztwa wskutek wypadku ubezpieczonego ucznia PZU wypłaca:

— przy trwałym inwalidztwie wynoszącym mniej niż 40 proc. — jednorazowe odszkodowanie, po 200 zł za każdy procent ustalonego inwalidztwa;

— przy trwałym inwalidztwie w wysokości powyżej 40 proc. dożywotnią rentę po 15 zł za każdy procent ustalonego inwalidztwa.

Przy wypadku personelu — PZU wypłaca jednorazowo świadczenia w wysokości 200 zł za każdy procent ustalonego inwalidztwa. W razie śmierci wskutek wypadku ucznia, PZU wypłaca — 4 000 zł, a w razie śmierci osoby z personelu — 10 000 złotych.

czytajmy „Głos Nauczycielski”

W naszym ognisku co piąty nauczyciel jest czytelnikiem „Głosu Nauczycielskiego”. Biorąc pod uwagę liczbę wydawanych egzemplarzy i ogólną liczbę nauczycieli w kraju stosunek jest podobny.

Przez kilka lat w okresie międzywojennym każdy członek ZNP opłacał składkę miesięczną i za to otrzymywał bezpłatnie „Głos Nauczycielski” oraz do wyboru jedno z czasopism przedmiotowych. Wówczas w zasadzie wszyscy członkowie ZNP byli równocześnie czytelnikami „Głosu Nauczycielskiego”. Obecnie tylko około 20

proc. nauczycieli prenumeruje czy kupuje w kioskach „Ruchu” pożyteczny — moim zdaniem — dla nauczycieli tygodnik społeczno-oświatowy. Po wielu ulepszeniach wydawane czasopismo zawiera wiele działów, jak sytuacja krajowa i międzynarodowa, z życia organizacji związkowej, porady prawne, aktualne zagadnienia oświatowe i kulturalne, zagadnienia dydaktyczne i metodyczne, sprawy drażliwe, problemy i poglądy, na łamach prasy, czy wiecie, że itp.

Do napisania tej notatki skłonił mnie fakt, że tak wiele np. artykułów ukazało się w „Głosie” na temat mieszkań

dla nauczycieli na wsi, a niektóre koleżanki czy koledzy pracujący na wsi nieraz w dalszym ciągu są wykorzystywani przez GRN tylko dlatego, że w tej mierze wcale nie znają przepisów prawnych. Stąd wydaje mi się, że dla każdego nauczyciela „Głos Nauczycielski” jest bardzo pożyteczny. Prenumerata nie wysoka, bo tylko nieco ponad 10 zł kwartalnie. Z wieloletnich obserwacji zauważyłem, że koledzy stale czytający „Głos Nauczycielski” jakoś łatwiej dyskutują na konferencjach i z grubsza orientują się w aktualnych zagadnieniach.

Na pewno w zmienionych warunkach społeczno-ekonomicznych nie powróci zasada międzywojenna otrzymywania bezpłatnie „Głosu Nauczycielskiego” ze składki członkowskiej. Dlatego w

celu zwiększenia prenumeraty wysuwam następujące wnioski:

● w ramach organizowanych konkursów „Nasze ognisko dobrze pracuje” brać w ocenie końcowej pod uwagę liczbę czytelników (więcej punktów);

● w celu zwiększenia prenumeraty „Głosu Nauczycielskiego” wzmóc propagandę na wszystkich zebraniach ogniw związkowych;

● na ostatnim roku wszystkich uczelni kształcących nauczycieli propagować czytelnictwo „Głosu”;

● przy egzaminach kwalifikacyjnych przedstawicieli ZNP niech pyta, czy zdający czyta „Głos Nauczycielski”.

JÓZEF FEJA
Rokiciny k. Koluszek

Tematem mojego listu będzie skromny zeszyt. W drugiej połowie sierpnia można go kupić w każdym sklepie, czy stoisku z przyborami szkolnymi. W ciągu roku ubiegłego często był materiałem deficytowym, ale poprawa ciągle postępuje i napawa nas optymizmem. W bieżącym roku — jak zapowiada prasa — nie będzie brak różnych zeszytów. Będzie to zależało również w dużym stopniu od nas samych. Czy stać nas na dobrą gospodarkę zeszytów?

Papier jest cennym surowcem w naszej gospodarce narodowej, dlatego też jego przetwory zostały objęte bardzo pożyteczną akcją oszczędzania. Należy wykorzystywać je celowo i oszczędnie. W tym celu został opracowany nawet i zatwierdzony przez władze oświatowe limit zużycia ilości zeszytów w odpowiednich klasach i z poszczególnych przedmiotów. Dla przypomnienia załączam tabelę.

	KL.I	KL.II	KL.III	TYLKO ZESZYTY 16-KART.
J. POLSKI	12	14	15	W LINIE PODWÓJNE
MATEMATYKA	10	12	13	KRATKA PODWÓJNA
WIADOMOŚCI O PRZYRODZIE	—	—	2	BEZ LINII
	KL.IV			KL.V
	16K	32K	60K	16K 32K 60K
J. POLSKI	4	6	1	2 6 2 LINIA
J. ROSYJSKI	—	—	—	2 3 — LINIA
HISTORIA	—	1	—	— 1 LINIA
BIOLOGIA	—	1	—	— 1 BEZ LINII
GEOGRAFIA	—	1	—	— 1 BEZ LINII
MATEMATYKA	1	—	—	1 — BEZ LINII
	3	6	—	3 5 — KRATKA
ZAJ. PRAKT.	—	—	—	1 — GŁADKI
	KL.VI			KL.VII
	16K	32K	60K	16K 32K 60K
J. POLSKI	2	4	3	2 5 3 LINIA
J. ROSYJSKI	2	4	—	2 4 — LINIA
HISTORIA	—	1	—	— 1 LINIA
BIOLOGIA	—	—	1	— 1 BEZ LINII
GEOGRAFIA	—	—	1	— 1 BEZ LINII
MATEMATYKA	—	1	—	— 1 BEZ LINII
	2	3	3	1 4 3 KRATKA
FIZYKA	—	1	1	— 1 BEZ LINII
CHEMIA	—	—	—	— 1 BEZ LINII
ZAJ. PRAKT.	1	—	—	1 — BEZ LINII

Opracowane limity, a może lepiej nazwać je przeciętną normą zużycia zeszytów, stanowią podstawę do produkcji całego asortymentu zeszytów. Dla gospodarki narodowej jest to moment ważny, ułatwiający planowanie w przemyśle papierniczym. Wskaźniki są niezbędne dla przemysłu, ale i dla szkoły. One pozwalają nam wychowywać młodzież na oszczędnych obywateli. Trzeba przy tym stwierdzić, że przeciętne nie są zaniżone, nawet uczeń nie grzeszący zbyt solidnością może zmieścić się w tych liczbach.

OSZCZĘDZAMY ZESZYTY

Może nas zastanowić jedno, czy przewidziane normy są respektowane przez ucznia i nauczyciela. Rady pedagogiczne pamiętają na ogół o akcji oszczędzania papieru, jedne więcej uwagi poświęcają książce, mniej natomiast zeszytowi, odwrotnej sytuacji nie zauważyłem. W codziennej pracy nauczyciel stara się zwracać uwagę na to zagadnienie, mówi o estetycznej stronie zeszytu, o jego wartości dla właściciela, oburza się na wydarte kartki, na plamy, na zagięte brzegi itp. Kryje się za tym wielki aspekt wychowawczy — wdrażanie do systematycznego oszczędzania. Może zbyt małą uwagę zwraca się na liczby zużytych zeszytów przez jednostkę, na liczby, które są tak konieczne we współczesnej ekonomice.

Liczy mówią o tym, że uczniowie i nauczyciele lubią używać zeszyty 16-kartkowe. Łatwiej je zmienić, szybciej zapisać, lepiej dopilnować strony estetycznej. Przekroczenie planu o 1959 sztuk ma swoją wymowę. Najbardziej zgodne są liczby do-

tyczące zeszytów 60-kartkowych. Jeśli przykład ten dotyczy kilku szkół, to może być pewne, że niektórych zeszytów może zabraknąć w handlu. Kiedy wszystkie zeszyty zamienimy na format 16-

	ŹRÓDŁO NABYCIA ZESZYTÓW					
ZESZYTY	SKLEPIK SZKOLNY	WIEJSKI KLUB	SKLEP GS	INNE	RAZEM ZUŻYTO	PLAN WG I TABELI
16 KART.	2970	500	130	280	3880	1821
32 KART.	270	100	80	150	600	1044
60 KART.	165	160	30	60	415	451

kartkowy i te zużyte, i te planowane, to różnica da liczbę, która stanowi 20 proc. zużycia zeszytów ponad przeciętną. I tu liczby obnażyły nasze luki w dziedzinie oszczędzania zeszytów.

Powyższa tabelka pokazuje nam zużycie zeszytów w szkole wiejskiej licząc około 120 uczniów. Dane liczbowe zbierane były dość systematycznie i dokładnie.

Nie jestem za tym, żeby oszczędzać kosztem potrzeb i wyników w nauce, ale pewne kroki należy poczynić. Należy częściej kontrolować zeszyty, co da nam w efekcie estetyczny wygląd, każdą kartkę zapisaną ładnym pismem oraz pozwoli szybko wykryć brak kartek, czy zmianę zeszytu. Nie pozwalać używać nowego, dopóki uczeń nie okaże się zużytym zeszytem, zapisanym do ostatniej strony, nowy numerować, lub złożonym podpisem na pierwszej stronie pozwolić zacząć używać. Nie pozwalać prowadzić zeszytu „byle jak”, a kiedy uczeń czuje kontrolę, rzuca stary zeszyt, pisze pierwszą stronę i oddaje nowiutki nauczycielowi. Nauczyciel uczniów już od klasy V korzystać z brulionu (32 i 60-kartowego), nie obawiać się, że kiedy uczeń dojdzie do środka zeszytu znudzi się jego wykładem, brudem, negatywną oceną lub uwagą. Właśnie mamy go od złych rzeczy oduczyć i nauczyć prawidłowego, celowego i oszczędnego korzystania z zeszytu.

W nawale spiętrzonych problemów w związku z wprowadzeniem do szkół podstawowych klasy ósmej, winniśmy poświęcić chwilę czasu i uwagi skromnemu zeszytowi, który jest pierwszą i najbardziej potrzebną pomocą naukową.

STANISŁAW WIEŚNIAK

URZĄDZENIE KLASY

Wypełniły się klasy gwarem i śmiechem młodzieży. Wychowawcy klas stanęli przed grupą młodzieży, z której mają ukształtować kolektyw spełniający wymogi dydaktyczno-wychowawcze szkoły. Wśród wielu form oddziaływań wychowawczych dużą rolę w kierunku kształtowania społeczności odgrywa urządzenie klasy oraz formy zajęć wpływających na „bytowanie” wychowanków. W swej pracy wychowawczej zaczęłam od porządku i estetyki klasy. Ze względu na brak funduszy ze strony dyrekcji — grupa pierwsza zarobiona pieniędzmi przy wykopkach postanowiła przeznaczyć na odnowienie klasy. Przy własnym wkładzie pracy odmalowanie i wyczyszczenie parkietu kosztowało nas jedynie 600 zł. Piękną inicjatywę poparł Komitet Rodzicielski pokrywając część wydatków. Efektem tej — może niepedagogicznej roboty — było ogromne wzmocnienie czujności pod względem dbałości o czystość klasy. Jeszcze po trzech latach wyglądała jak świeżo malowana. Młodzież umiała docenić i uszanować własną pracę. Wiele „usług” oddał młodzieży zakupiony zegar ścienny, pozwalał bowiem właściwie rozłożyć sobie czas podczas pisania wypracowań oraz „uspokajał” nerwy w czasie odpoczynku. Kącik czystości często był

omijany, ale gdy zamieściliśmy zwierciadło, dopchać się było trudno.

Podręczna klasowa biblioteka z encyklopedią i słownikami z miejsca „gasiła” różne spory ortograficzno-językowe i była dumą grupy. Małutka skrzynka pytań pozwalała kierować do wychowawcy wprost fantastyczne pytania, ale zawsze pytania, na która chciało się otrzymać odpowiedź.

Ileż to razy cierpi się na drobne dolegliwości fizyczne z powodu braku pod ręką dyżurnych PCK. W naszej grupie nie było tych kłopotów z chwilą utworzenia własnego punktu społecznego. Był to punkt samoobsługi — odpłatny, podobnie jak sklepik uczciwości z podstawowym asortymentem artykułów pierwszej potrzeby w szkole. Wiele przyjemnych chwil przeżyli członkowie klasowej kasy pożyczkowej ratując często w potrzebie swych kolegów.

Ileż to razy mają prima płytę, ale „tylko na dziś”. Kupione radio z adapterem całkowicie rozwiązały te problemy będąc dodatkowo cenną pomocą na wielu lekcjach przedmiotowych.

Niby drobna sprawa, ale ścienny kalendarz z wrywanymi kartkami jest w klasie bardzo potrzebny. Hałas z przesuwanych krzeseł można zlikwidować podbiwszy je filcem, ciągle kłopoty z papierem na stole zastąpić szybą itd. itd.

Wielu zapewne zakwestionuje tego rodzaju pracę wychowawczą, bo wiąże się ona z finansami. Pozostaje jednak faktem, że wszystkie fundusze młodzież zdobyła samodzielnie w ramach prac społecznie użytecznych.

Tego rodzaju praca daje ogromne efekty wychowawcze, jak m. in. właściwy stosunek do własności społecznej i jej należytego poszanowania. Wyzwała inicjatywę w kierunku „ulepszania” sobie życia, wskazuje, jak wiele można zdziałać w kolektywie, nakłada indywidualną odpowiedzialność za poszczególne odcinki pracy, która zawsze podlega zbiorowej ocenie i zostaje zapisana w kronice klasowej. Wiąże całość w jeden zwarty kolektyw, bo w toku tych prac konkretyzuje się cel — osiągnięcie dobrych wyników w nauce, a takie właśnie wyniki grupa przez szereg lat osiągała zdając w 100 proc. maturę.

FERDYNAND DZIEDZIC
Trzcianki

przypominamy!

Z dniem 15 września br. upływa termin nadsyłania prac na festiwalowy konkurs literacki pod hasłem „Nauczyciel — wychowawca w szkole i środowisku” organizowany przez Zarząd Główny ZNP.

Nadesłane prace powinny obejmować w zasadzie jeden temat związany z hasłem konkursu. Organizatorom konkursu szczególnie zależy na zebraniu i upowszechnieniu bogatych doświadczeń członków ZNP w dziedzinie kształtowania socjalistycznych podstaw wśród młodzieży i dorosłych.

WARUNKI UDZIAŁU W KONKURSIE:
● w konkursie mogą wziąć udział wszyscy aktualni członkowie ZNP;
● praca nadesłana nie powinna przekraczać 30 stron maszynopisu;
● na konkurs nie mogą być zgłaszane prace przesyłane na inne konkursy lub publikowane.

ORGANIZACJA I PRZEBIEG KONKURSU:
prace konkursowe opatrzone godłem należy przysłać w terminie do dnia 15 września br. pod adresem ZG ZNP, Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8 z dopiskiem „Festiwalowy konkurs literacki”;

do zgłoszonej pracy należy dołączyć załączone kopertę zawierającą następujące dane: godło, pełne imię i nazwisko autora, miejsce pracy, zawód, stanowisko i adres zamieszkania;

nadesłane prace zostaną ocenione przez komisję złożoną z przedstawicieli ZLP i ZNP;

wyniki konkursu zostaną ogłoszone w terminie do dnia 15.XI. br.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

I nagroda zł. 4.000,—
II „ „ „ 3.000,—
III „ „ „ 2.000,—
pięć wyróżnień po zł. 500,—
dziesięć wyróżnień w bonach książkowych po zł. 100.—
Nagrodzone prace będą zgłoszone do konkursu CRZZ.

»NOWA SZKOŁA«

Ostatni numer wakacyjny „Nowej Szkoły” (7, 8 — lipiec, sierpień) przynosi okazałą porcję materiałów daleko odbiegających swoją problematyką i ciężarem gatunkowym od tego wszystkiego co zwykliśmy nazywać tematyką wakacyjną. Trudno się zresztą dziwić skoro weźmiemy pod uwagę ogrom zadań związanych ze szkołą i oświatą, zwłaszcza, że rozpoczęliśmy trudny start w ośmiolatkę.

Artykułem czołowym tego numeru jest szkic historyczny prof. dr Bogusława Leśnodorskiego pt. „O EGZYSTENCJĘ NARODU — O ROZWÓJ SPOŁECZNY”. Dokonując przeglądu historycznego pojęć patriotyzmu i nacjonalizmu autor precyzuje, że (...) walka o niepodległość, czyli o własne państwo narodowe, wiązała się w sposób coraz bardziej oczywisty z przemianami społecznymi (...) I dalej (...) Patriotyzm i zdrowy ruch narodowy stoi pod znakiem rozwoju społecznego, a zatem nowatorstwa i wzrostu, ale równocześnie współistnienia i lojalnej współpracy z innymi narodami. Bez tych wartości ubieganie się o cokolwiek we współczesnym świecie, o miejsce bardziej wydajne dla jednostki i dla jakiegokolwiek grupy społecznej, dla narodu, a zatem o miejsce w kulturze, w cywilizacji powszechnej, pozostaje złudzeniem lub frazesem, który wykrzywia rzeczywistość (...).

W dziale „Problemy i dyskusje” publikuje interesujący artykuł prof. dr Józef Keller — „WSPÓŁCZESNA ETYKA KATOLICKA A MARKSIZM”. Autor zwraca uwagę na szczególną nowość we współczesnej etyce katolickiej, która coraz bardziej zaczyna zajmować się dziedziną dotychczas zaniedbywaną a mianowicie: problematyką społeczną. Autorzy katolicycy przyznają chętnie, że doktryna katolicka nie zawsze reprezentowała pod tym względem właściwy kierunek. Obecnie, ich zdaniem, trzeba w szybkim tempie odrobić te zaniedbania (...).

Na tle tych nowych prądów w etyce katolickiej interesujące wydają się być stanowiska współczesnych autorów katolickich do marksizmu. Autor pisze o inicjatywie austriackiej organizacji chrześcijańskiej, która organizuje co pewien czas naukowe spotkania reprezentantów myśli marksistowskiej z chrześcijańskimi. Podobną akcję rozwijają francuskie organizacje katolickie w Paryżu.

Irena Janiczewska i Krystyna Kuligowska dzielą się swoimi spostrzeżeniami i uwagami „Z BADAN NAD PROGRAMEM NAUCZANIA SZKOŁY 8-KLASOWEJ”. Programy nauczania szkoły 8-klasowej są jak wiadomo tymczasowe. Zakłada się bowiem, że zarówno programy, jak i oparte na nich podręczniki zostaną poprawione po kilku latach ich realizacji. Od dwóch lat trwają systematyczne badania nad programami nauczania i podręcznikami. Prowadzi je Instytut Pedagogiki wspólnie z ośrodkami metodycznymi i przy współudziale Departamentu Programów i Podręczników oraz Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego Ministerstwa Oświaty. Mają one przede wszystkim — odwołując się do opinii wybranych nauczycieli — stwierdzić czy programy i oparte na nich nowe podręczniki umożliwiają osiągnięcie celów postawionych przed zreformowaną szkołą podstawową. Przewiduje się, że wyniki badań przyczynią się do wprowadzenia w programach niezbędnych korekt, do przesunięcia pewnych tematów, wprowadzenia nowych, usunięcia zbędnych itp.

Badania rozpoczęte zostały w roku 1964/65. Objęto nimi wówczas klasy I—VI szkół podstawowej. W roku 1965/66 prowadzono badania w klasach I—VII, a w roku 1966/67 systematycz-

nej obserwacji będą poddawane tylko klasy VII—VIII. W ostatnim roku tj. 1967/68 badania będzie się prowadzić wyłącznie w klasach VIII. Tak więc realizacja programów nauczania na każdym z poziomów szkoły 8-klasowej poddana zostanie systematycznej obserwacji przez okres 2 lat.

Artykuł stanowi próbę syntetycznego ujęcia rezultatów badań po rocznym okresie ich prowadzenia. Zgodnie z potrzebami reformy szkolnej omawiane badania miały doprowadzić do określonych wniosków dotyczących: struktury treści programowych, stosunku treści programowych do możliwości poznawczych uczniów, stosunku treści programowych do celów wychowania socjalistycznego, stosunku treści programowych do metod nauczania się. W artykule tym przedstawiono wypowiedzi nauczycieli w zakresie 4 grup problemów (...) Obecny program nauczania początkowego jest łatwy, zwłaszcza dla dzieci miejskich. Niektóre szkoły postulują nawet poszerzenie tematyki bez obawy, że utrudni to pełną realizację tego programu. W dalszych badaniach należy dać odpowiedź na pytanie: jaki charakter powinna mieć klasa IV — czy powinna należeć do szczebla początkowego nauczania czy już do szczebla wstępnej systematyki? (...)

(...) Gruntownego rozważenia i rozstrzygnięcia wymaga również sprawa tematyki historycznej w programie języka polskiego klasy IV (...)

(...) Kwestia swobody w doborze lektury spotkała się z różną oceną nauczycieli prowadzących obserwację. Należałoby zastanowić się czy zachowując w zasadzie tę swobodę wyboru, nie określić kilku najbardziej wartościowych pozycji jako obowiązujących (...)

(...) Niewystarczające jest wyniesienie z klas początkowych przygotowanie plastyczne i muzyczne ucznia. Stąd trudności w realizacji programów klas V i VI. Nasuwa się więc dezyderat — wcześniejsze rozpoczynanie pracy z dziećmi przez specjalistów z zakresu tych przedmiotów (...)

(...) Sprawozdania sygnalizują zbędne powtórzenia w programach i potrzebę ich usunięcia np. w języku polskim w klasach I i II występują niewiele różniące się hasła (...)

(...) W niektórych przypadkach brak jest koniecznej korelacji między poszczególnymi przedmiotami (...)

W cyklu myśli pedagogicznej — zamieszczony został artykuł prof. Jamesa G. Hollanda „O ZALETACH I WADACH NAUCZANIA PROGRAMOWANEGO”. W konkluzji swoich ciekawych uwag autor stwierdza (...) Najlepszym sposobem oceny programu przez nauczyciela jest więc ten, który polega na zbadaniu czy dany program odpowiada celom, które nauczyciel zamierza osiągnąć i czy uwzględnia on główne zasady programowania (...)

(...) W procesie ostrożnej i powolnej adaptacji nauczania programowanego przez uczniów, nauczyciel powinien szukać rozwiązań tych kwestii organizacyjnych, które dotyczą na przykład podziału pracy między niego i maszyny, opieki nad uczniami pracującymi szybciej, przygotowania materiału do powtórzenia itp. (...)

Z innych pozycji bogatego w treść numeru „Nowej Szkoły” należy zasygnalizować między innymi artykuły Marii Szostak i Tomasza Kocowskiego — „SYTUACJA STRESSOWA, ODPORNOŚĆ NA STRESS JAKO CECHA OSOBOWOŚCI. Zainteresowanie budzą również pozycje znajdujące się w działach: „LUDZIE I DATY”, „W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ”, „LISTY I GŁOSY” oraz obszerny dział recenzji.

(tes)

co nowego w DZIENNIKU URZĘDOWYM

W numerze 6 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Oświaty z dnia 20 czerwca 1966 roku znajduje się kilka nowych zarządzeń, ważnych dla organizacji roku szkolnego.

Szkolne Koła Sportowe

Ogłoszony został nowy regulamin Szkolnego Koła Sportowego. W regulaminie tym określone zostały: organizacja, program i zakres działania SKS.

Kierownik (dyrektor) szkoły ustala, a zatwierdza organ administracji szkolnej jednocześnie z organizacją szkoły na dany rok liczbę godzin dla SKS. Na zajęcia w SKS można przeznaczyć:

1) W ośmioklasowych szkołach podstawowych:

— do 200 uczniów	2 godz. tyg.
— od 201 do 320 uczniów	4 „ „ „ „
— od 321 do 600 „ „ „ „	8 „ „ „ „
— powyżej 600 uczniów do	12 „ „ „ „

2) W liceach ogólnokształcących i szkołach zawodowych:

— do 200 uczniów	4 godz. tyg.
— od 201 do 320 uczniów do	8 „ „ „ „
— od 321 do 600 „ „ „ „	12 „ „ „ „
— powyżej 600 uczniów do	16 „ „ „ „

3) W liceach pedagogicznych i w liceach dla wychowawczyń przedskolnych:

— do 320 uczniów do	12 godz. tyg.
— powyżej 600 uczniów do	16 „ „ „ „

Godziny zajęć w SKS zalicza się prowadzącym je nauczycielom wychowania fizycznego do obowiązkowego wymiaru zajęć.

Zajęcia w SKS organizuje się w szkołach, według zainteresowań młodzieży, w osobnych zespołach dziewcząt i chłopców. Liczbę sekcji w kole oraz liczbę uczniów w poszczególnych sekcjach ustala — na wniosek opiekuna koła — kierownik szkoły, a zatwierdza organ administracji szkolnej.

Szkolne Koło Sportowe, za zgodą kierownika szkoły, może być członkiem Szkolnego Związku Sportowego, a w szkołach na wsi — Ludowych Zespołów Sportowych.

Katalog biblioteki szkolnej

Ministerstwo Oświaty ustaliło katalog biblioteki ośmioklasowej szkoły podstawowej — jako obowiązującą

podstawę do gromadzenia, uzupełnienia i aktualizowania księgozbiorów w bibliotekach szkół podstawowych (dla uczniów). Katalog ten wydany zostaje jako osobna publikacja.

Wymiar godzin kierowników szkół

Z dniem 1 września bieżącego roku kierownikom (mianowanym i p.o.) w szkołach podstawowych obniża się obowiązujący wymiar nauczania, ustalony dla nauczycieli tych szkół, w sposób następujący:

— w szkole realizującej plan nauczania szkoły o 2 nauczycielach — o 2 godziny tygodniowo;

— w szkole realizującej plan nauczania szkoły o 3 nauczycielach — o 4 godziny tygodniowo;

— w szkole realizującej plan nauczania szkoły o 4 nauczycielach — o 6 godzin tygodniowo;

— w szkole realizującej plan nauczania szkoły o 5 nauczycielach — o 8 godzin tygodniowo;

— w szkole realizującej plan nauczania szkoły o 6 nauczycielach — o 12 godzin tygodniowo;

W szkole o 7 lub więcej nauczycieli kierownikowi szkoły przysługują za każdy oddział powyżej 8 — dwie godziny dalszej zniżki — z tym, że wymiar godzin nauczania kierownika nie może być niższy niż 6 godzin tygodniowo.

Jeżeli szkoła posiada punkt filialny, wówczas kierownikowi szkoły macierzystej zwiększa się zniżkę o 2 godziny za każdego pełnozatrudnionego nauczyciela w tym punkcie. (Z zastrzeżeniem jak wyżej) wymiar godzin kierownika nie może być niższy niż 6 godzin tygodniowo.

Zniżkę godzin dla kierownika szkoły ustala się od wymiaru 26 godzin, jeśli posiada wykształcenie w zakresie liceum pedagogicznego lub SN, a od wymiaru 21 godzin — jeśli posiada studia wyższe lub wykształcenie równorzędne.

Kierownikowi szkoły podstawowej wyznaczonej na szkole ćwiczeń, bez względu na posiadane wykształcenie, ustala się zniżkę od wymiaru 20 godzin (wymiar godzin nauczania nie może być jednak niższy niż 6 godzin tygodniowo).

W szkołach podstawowych dla pracujących kierownikowi szkoły obniża się wymiar godzin o 2 godziny za każdy oddział — z zastrzeżeniem jak wyżej — powinien uczyć co najmniej 6 godzin.



W NOWYM ROKU SZKOLNYM 1966/1967

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

pragną zwrócić uwagę nauczycieli techników, zasadniczych szkół zawodowych i szkół ogólnokształcących na zestaw najnowszych książek z zakresu metodyki ogólnej i zawodowej:

- T. Nowacki — ZARYS PSYCHOLOGII zł 20.00.—
- S. Knapik — ZAJĘCIA Z RADIO — I TELE-TECHNIKI W LICEACH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH zł 9.00.—
- D. i M. Malezewscy — WYBRANE ZAGADNIENIA Z PRAWA zł 13.00.—
- J. Bem — Dymecka — BADANIA NAD CHARAKTERYSTYKĄ ZAWODOWĄ TECHNIKA MECHANIKA O SPECJALNOŚCI OBRÓBKI SKRAWANIEM zł 7.00.—

dk

Wszystkie wymienione powyżej książki można nabyć w księgarniach PP „DOM KSIĄŻKI” na terenie całego kraju.

K-125

• KRAJ RAD •

Ostatni numer „Kraju Rad” z dnia 28 sierpnia wysuwa na czoło artykuły zawierające problemy szkolnictwa. Dowiadujemy się z nich, że w ZSRR w ubiegłym roku uczyło się 71 milionów osób, czyli ponad 1/3 ludności. Ponad 4 miliony uczniów ukończyło szkołę ośmiolatką podstawową, a 1,3 miliona — szkołę średnią. W szkołach wyższych uczyło się 3,8 miliona studentów.

Zadaniem szkolnictwa wyższego poświęcony jest wywiad przeprowadzony z ministrem szkolnictwa wyższego i średniego zawodowego, prof. Władysławem Jelutinem. Rok akademicki rozpocznie się w ZSRR 1 września.

„Najwspanialsze drzewo na ziemi” — to „Drzewo przyjaźni” znajdujące się na Kaukazie, w socyńskiej stacji doświadczalnej podzwrotnikowych i południowych roślin użytkowych. Na drzewie tym znaleźć można 45 odmian i gatunków owoców cyprysowych. Szczepień na drzewie dokonywali tacy ludzie, jak sławny badacz Arktyki, Otto Schmidt, śpiewak Paul Robeson, Gagarin, prezydent Ho Chi Minh, dziennikarz amerykański George Grim.

Reportaż z podróży do ZSRR — „Czy język zaprowadzi do Kijowa?” — pisma Wiesława Raczyńskiego z Gdańska; „Wśród cudów natury”; „U kolebki Polinera” sylwetka znakomitego sportowca radzieckiego Skworcowa (skok wzwyż), zwanego Wale-rym nr 2 — oto dalsze niektóre tylko tytuły bogato ilustrowanego, pięknie redagowanego tygodnika.

W związku z początkiem roku szkolnego, w prasie ukazują się odcinki odcinków artykuły. Redakcja „POLITYKI” publikuje treść ciekawej dyskusji na temat dla szkolnictwa niesłychanie ważny: „Prestiż nauczyciela”. Czy rzeczywiście można dziś mówić o obniżeniu prestiżu nauczyciela i instytucji szkoły w społeczeństwie? Jeżeli hipoteza jest słuszna, to jakie są tego przyczyny? Co można zrobić, by podnieść prestiż nauczyciela? — oto główne pytania, na które stara się sformułować odpowiedź dyskutanci: dr J. Komorowski — adiunkt Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, E. Ney — b. dyrektorka liceum pedagogicznego, M. Rataj — wiceprezes ZG ZNP, J. Kuberski — kurator okręgu szkolnego, dr J. Kozłowski — kierownik Pracowni Kształcenia Nauczycieli w Instytucie Pedagogiki, dr M. Kozakiewicz, dr F. Bielecki z Pracowni Ustroju i Organizacji Oświaty PAN.

W dyskusji poruszano szereg problemów związanych z autorytetem nauczyciela, jak poziom jego kwalifikacji naukowych i pedagogicznych, wartości ideowe i moralne, system kształcenia nauczycieli, stosunek do nauczyciela władz oświatowych, opinia społeczna kształtująca się o zawód nauczycielskim, usytuowanie materialne nauczyciela.

Stwierdzono przy tym, że badania socjologiczne, przeprowadzone w ostatnich latach wskazują na wysoką pozycję nauczyciela, z drugiej

znów strony — sami nauczyciele nieustannie skarżą się na niski prestiż.

Dyskusja zwróciła uwagę na pewne przemiany dokonujące się wewnątrz środowiska nauczycielskiego. Pozytywnie należy np. ocenić powszechną dążność nauczycieli do podnoszenia kwalifikacji, do zdobywania wiedzy. W dyskusji zwrócono uwagę — jak stwierdził na prowadzący zebranie z ramienia „Polityki” red. J. Rolicki — również na poważne niedociągnięcia występujące w pracy administracji szkolnej, na zbyt duże skracanie nauczycieli, na brak „zielonego światła” dla ich twórczych poszukiwań. Zwróciła wreszcie uwagę na konieczność otoczenia środowiska nauczycielskiego większą opieką władz partyjnych i związkowych.

Oczywiście dyskusja nie wyczerpie problemu, dlatego też redakcja „Polityki” oczekuje na dalsze listy zainteresowanych.

Dzień 1 września — to również rocznica wybuchu drugiej wojny światowej.

„Dzień pierwszego września skłania do refleksji — pisze w „ARGUMENTACH” Maria Turlejska. Nie idzie o wspomnienia tamtych dni sprzed 27 lat, nie idzie o zadumę nad tym, czego dowiedzieliśmy się nie o człowieku — o jego zdolności do unicestwienia milionów ludzi i do zniszczenia cywilizacji w samym sobie. Tym razem rzecz idzie o refleksję historyka nad przyczynami drugiej wojny światowej, o je-

go rozważania, usiłujące odpowiedzieć na pytanie: jak do tego doszło?”.

Autorka w dalszym ciągu artykułu stwierdza, że nie można wyjaśniać przyczyn drugiej wojny światowej w oderwaniu od analizy systemu myślenia i działania, jakim był hitleryzm.

Problem „polskiego września” przedstawiony jest między innymi w „Polityce” w artykule Wincentego Iwanowskiego pt. „Bitwy drugiej wojny światowej”.

„Odmowa Polski podporządkowania interesom Trzeciej Rzeszy spowodowała wybuch wojny polsko-niemieckiej, stając się pierwszym, niezwykle ważnym wydarzeniem polityczno-wojskowym drugiej wojny światowej, gdyż wywołała wojnę na dwa fronty, czego Hitler chciał uniknąć, krzyżując w ten sposób jego plany, opóźniła uderzenie na Zachód o dziewięć miesięcy, a na Związek Radziecki prawie o dwa lata, dając tym państwom czas na wzmocnienie swej obronności. Porażka militarna Polski w kampanii wrześniowej przesłaniająca często ten niezwykle ważny polityczny i strategiczny aspekt polskiej decyzji stawienia zbrojnego oporu Hitlerowi”.

„KULTURA” zamieszcza trzeci kolejny artykuł Włodzimierza T. Kowalskiego z cyklu: „Wielka trójka a Polska”. Ostatni artykuł poświęcony jest Józefowi Stalinowi. Artykuł ten cenny nie tylko dla nauczycieli-historyków zawiera szereg mało dotąd znanych

faktów dotyczących polityki Stalina w stosunku do Polski, zwłaszcza od momentu napaści Niemiec na ZSRR.

„Działalność Stalina — jak stwierdza autor — nie składała się tylko z samych błędów, tak samo jak nie był on wcieleniem wszelkiego geniuszu przypisywanego mu w ostatnich latach jego życia. Obojętne popełnianie błędów, oddał on wielkie zasługi, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej. Stał się współtwórcą wielkiego zwycięstwa nad faszyzmem, zaś jego zdolności dyplomatyczne skutecznie pokrzyżowały próby odebrania Związkowi Radzieckiemu krwawo zapracowanego zwycięstwa.

Nie można też lekceważyć wielkiego wkładu Stalina do dzieła odbudowy niepodległego państwa polskiego, a zwłaszcza jego stanowiska w sprawie granic PRL.

W okresie wojny wypowiedział się zdecydowanie za odbudową silnego, swartego, wewnętrznego, jednolitego państwa polskiego, podczas gdy kierowana przez niego dyplomacja radziecka stała się tym czynnikiem, który zapewnił Polsce odzyskanie jej przastarych ziem nad Odrą, Nysą, Łużycą i nad Bałtykiem. Jego program został sformułowany najwcześniej, a podejmowane następnie inicjatywy dyplomatyczne spowodowały mocarstwa zachodnie do bardziej czynnego zaangażowania się na rzecz warunków politycznego zwycięstwa Polski w tej wojnie”.

czy wiecie ZE...

MLEKO W TOREBKACH

Norweska firma rozpoczęła dostawę mleka w woreczkach polietylenowych. Ta forma opakowania jest nie tylko znacznie łatwiejsza i tańsza w transporcie, ale i chętniej widziana przez odbiorców, którzy obawiają się stłuczenia butelki.

PSZCZOŁY DOKARMIANE TWAROGIEM

Bardzo skutecznym, naturalnym sposobem podnoszenia produktywności pszczół — jak wynika z obserwacji bułgarskich naukowców — jest dokarmianie tych owadów białkiem. W jednym z bułgarskich ośrodków naukowych przeprowadzono doświadczenia, w których menu pszczół uzupełniono pokarmem białkowym. Do tego celu używano „ciasta” ugniecionego bądź z twarogu zmieszanego z cukrem, bądź też w podobny sposób przyrządzonych drożdży piekarniczych.

Stwierdzono, że obydwa rodzaje karmy białkowej były chętnie jedzone przez pszczoły, szczególnie w okresie wczesnej wiosny i na jesieni, gdy brak jest kwiatów wydzielających obfite ilości pyłku.

Dokonane w końcu sezonu skrupulatne obliczenia wykazały, że w ulach, gdzie pszczoły dokarmiano twarogiem, było przeciętnie o 25 proc. więcej pszczół i ponad 40 proc. młodych czerwii żyjących jeszcze w komórkach. Podobne, choć nieco słabsze rezultaty w porównaniu z rojami nie dokarmianymi wykazały roje pszczół, które dożywiano drożdżami. Szczegółowe badania kondycji owadów wykazały też znacznie korzystniejsze warunki fizyczne u owadów dokarmianych. Pszczoły dożywiane twarogiem ważyły przeciętnie o 13,5 proc. więcej, zaś dokarmiane drożdżami o 8,5 proc. więcej od kontrolnych.

Ta lepsza kondycja owadów musiała się oczywiście przejawiać w większej ich pracowitości. Stwierdzono, że roje do-

karmiane twarogiem dały przeciętnie o 26 proc. więcej miodu i 20,7 proc. wosku od rojów nie dokarmianych. Pszczoły dokarmiane drożdżami wykazały nieco słabszą formę, dały bowiem tylko o 13 proc. więcej miodu i o 7 proc. więcej wosku. Dokarmianie białkiem w okresie kłopotów „paszowych” owadów jest więc skutecznym sposobem podnoszenia ich produktywności.

AUTOMATYCZNE DESZCZOWNIE

Urządzenia do nawodnień zraszających, tzw. deszczownie, włączają się samoczynnie. Taki system oparty jest na sieci zakopanych w ziemi wilgociomierzy, wysyłających impulsy radiowe włączające silniki zainstalowanych na plantacji pomp. Wprowadza go ostatnio wiele farm amerykańskich.

KONCERT NA PSZCZELĄ ORKIESTRĘ

Angielscy pszczelarze odkryli sposób bezbłędnego oznaczania terminu wyrażania się pszczół. W tym celu posługują się lekarskim stetoskopem, którym obstygają ule. Jeśli pszczoły wydają dźwięk o częstotliwości 240—280 herców — trzeba je szybko przenosić, bo się wyroją.

GROSZEK Z AUTOMATU

Węgierska Republika Ludowa produkuje maszyny-automaty do konserwowania groszku. Wydajność urządzeń wynosi 1200 kg groszku na godzinę. Mycie, czyszczenie, sortowanie, gotowanie, ułożenie w naczyniach szklanych i sterylizacja — odbywa się automatycznie.

KARIERA KWASU JABŁKOWEGO

Ostatnio coraz większym powodzeniem w przemyśle spożywczym cieszy się kwas jabłkowy. Badania wykazały, że kwas ten polepsza walory smakowe produktów sporządzonych przy jego użyciu, wprowadzając do nich aromat owocowy. Zwłaszcza w napojach i przetworach dietetycznych skutecznie maskuje on niepożądaną posmak sacharyny.

SEKRET WIELBŁADA — UJAWNIONY

Źródło niespotykanej u innych zwierząt wytrzymałości wielbłądów na brak wody

zostało ujawnione. Zatrzymywanie wody w organizmie nie ma — okazuje się — nic wspólnego z magazynowaniem jej w przewodzie pokarmowym. Woda wiązana jest chemicznie przez substancję białkową, znajdującą się we krwi. Wydzielenie tej substancji i wstrzyknięcie innym zwierzętom pozwoliło na sztuczne wytworzenie podobnej zdolności.

SŁONECZNIK — JAK SŁONINA

W Związku Radzieckim wyhodowano ostatnio nową odmianę słonecznika olejnego, która odznacza się rekordową zawartością tłuszczu w ziarnie. Nowa odmiana w optymalnych warunkach uprawy często zawiera w suchej masie ziarna do 55 proc. tłuszczu.

TANIE SOKI Z MARCHWI

Przetwórnia Owoców i Warzyw w Grodzisku po kilkuletnich doświadczeniach przystąpiła do produkcji tanich soków z marchwi, bogatych w witaminy i inne odżywcze składniki. Cena soku „Karotynki”, otrzymywanego z marchwi, wynosi 3,20 zł. „Marchwi” — sok marchwiowo-jabłkowy kosztuje 3,50 zł.

4 TYS. TON LEKTOZY ROCZNIE

Zakład Wytwórczy Lektozy w Łyszkowicach k. Łowicza produkuje krystaliczną laktozę (cukier mlekowy) w ilości około 4 tysięcy ton rocznie. Jest to produkcja antyimportowa, która znajduje zastosowanie w przemyśle farmaceutycznym, a także przy produkcji soków, napojów owocowych oraz odżywek dziecięcych.

EKSPORT KRÓLIKÓW DO WŁOCH

Mięso królicze, które u nas nie cieszy się powodzeniem, jest przedmiotem eksportu. Polska pokrywa przeciętnie 60 proc. włoskiego zapotrzebowania na tego typu mięso. W tym roku ZSS „Spolem” dostarczy do Włoch przeszło 370 ton królików mrożonych.

Informacje zaczerpnięte z Tygodniowego Biuletynu Prasowego „Wiedza i Technika” — Agencji Robotniczej (WiT AR).

POPULARNONAUKOWE

L. S. Palmer — JAK CZŁOWIEK WEDROWAŁ PRZECZ WIEKI. Przekł. J. Makszewska-Kowalska, A. Wierciński — „Biblioteka Problemów” PWN, Warszawa 1966, s. 361, cena 32 zł. Książka stanowi pierwszy krok w nowej dziedzinie, antropochronologii. Autor zebrał z różnych dziedzin nauki dowody ewolucji i wykazał stopniowy rozwój ludzkości — od istoty małpopodobnej po człowieka współczesnego.

Adam Kulik — ELEMENTY PSYCHOLOGII ODBIORU FILMU — CPARA, Warszawa 1966, s. 136, cena 22 zł — Skrypt dla słuchaczy Studium Wiedzy o Filmie. Autor omawia problem recenzji filmu, sprawę procesów myślowych i przeżyć emocjonalnych wzbudzanych przez film, a wreszcie precyzyjne pojęcie widza aktywnego.

KLASYKA

OPRACOWANIA LITERACKIE

Bolesław Prus — WYBÓR PISM — PIW, Warszawa 1966, cena tomów I/IX — 270 zł. Wybór obejmuje podstawowe dzieła wielkiego pisarza: Nowele, „Anielka”, „Placówka”, „Faraon”, „Lalka”, „Emancypantki”.

Stefan Żeromski — „POPIÓŁY” — Czytelnik, Warszawa 1966, „Biblioteka Powszechna”. Cena t. I/III — 30 zł.

Henryk Markiewicz — „LU-DZIE BEZDOMNI” — STEFANA ŻEROMSKIEGO — Czytelnik, Warszawa 1966, s. 250, cena 12 zł. Interesująca próba wszechstronnego omówienia powieści na tle bogatej dokumentacji materiałów źródłowych. Autor analizuje problematykę ideową, charakter postaci, styl i kompozycję utworu.

Maria Kazimiera d'Arquien de la Grange — LISTY DO JANA SOBIESKIEGO — oprac. Leszek Kukulski. Przekł. listów: Jolanta Krystyna Sell, Leszek Kukulski. Czytelnik, Warszawa 1966, s. 252, cena 35 zł.

MONOGRAFIE

Jacek Bocheński — BOSKI JULIUSZ — Czytelnik, Warszawa 1966, s. 210, cena 17 zł. Książka napisana w poetyce ironii i wewnętrznego monologu postaci. Bocheński ukazuje przy tym sytuację polityczną Rzymu w I wieku p.n.e.

Lucja Mazurkiewicz-Herzowa — EUGENIUSZ ROMER — Wiedza Powszechna, Warszawa 1966, s. 194, cena 12 zł. Autorka przedstawia postać znanego naukowca, na tle jego bogatej spuścizny naukowej i pedagogicznej.

POEZJE

Kazimierz Brodziński — WIER-SZE WYBRANE. Wybrał i wstępem opatrzył P. Hertz — PIW, Warszawa 1966, s. 148, cena 14 zł. Franciszek Karpiński — WIER-SZE WYBRANE — wybrał i wstępem opatrzył Jan Kott — PIW, Warszawa 1966, s. 160, cena 15 zł.

Julian Przyboś — LIRYKI 1930—1964 — wstęp A. Sandauer, PIW, Warszawa 1966, s. 208, cena 15 zł.

Jan Czarny — Fraszki i antyfraszki — Wyd. Łódzkie, Łódź 1966, s. 110, cena 12 zł.

BELETRYSTYKA

Henri Michaux — NIEJAKI PIÓRKO — przekł. i wstęp J. Lisowski PIW, Warszawa 1966, s. 56, cena 10 zł. Kilka naciągów krótkich utworów, owianych atmosferą surrealistycznego „czarnego humoru”, o bohaterze przywołującym na pamięć nieśmiertelnego „człowieka z lascezką” Chaplina.

Martin Walser — MALŻEN-STWO W PHILIPPSBURGU — przekł. M. Kłos — Gwizdalska, PIW, Warszawa 1966, s. 354, cena 20 zł. Z serii KIK. Powieść o zacięciu satyrycznym ukazująca tzw. „wielki świat” zachodniomocni.

Franz Kafka — PROCES — przekł. Bruno Schulz, PIW, Warszawa 1966, s. 251, cena 17 zł.

Zbigniew Kiwka — DWIE BARWY JEDNEJ WIOSNY — Wyd. MON, Warszawa 1966, s. 208, cena 10 zł. Dzieje przyjaźni dwóch lotników polskich ukazane na tle wojny, a zwłaszcza walk o Wał Pomorski.

Sara Nombreg-Przytyk — KOLUMBY SAMSONA — Wyd. Lubelskie, Lublin, 1966, s. 158, cena 14 zł. Wspomnienia z getta biłostockiego, w którym autorka znalazła się już w momencie jego powstania.

ROŻNE

G. Medynski, W. Tokarłow — WINA ANTONIEGO — CPARA, Warszawa 1966, s. 68, cena 16 zł. Sztuka w 14 epizodach.

„OPOWIEŚĆ O BIELINKU” — CPARA, Warszawa 1966, s. 64, cena 15 zł. Widowisko w 10 scenach na podstawie powieści Z. Nienackiego „Podniesienie”.

Józef Trybucki — ROZMÓWKI SZWEDZKIE. Wiedza Powszechna, Warszawa 1966, cena 15 zł.

Przypominamy o odnowieniu prenumeraty „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO” na IV kwartał br. JUŻ 10 WRZEŚNIA MIJA OSTATNI TERMIN WPLAT. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują urzędy pocztowe, listonosze i placówki „Ruchu”. Można również zaprenumerować pismo dokonując wpłaty na konto PKO nr 1-6-100020 CKPiW „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23. Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 10,40 zł, półrocznej — 20,80 zł, rocznej — 41,60 zł. Prenumerata za granicę jest o 40 proc. droższa.